Nr 33 Niedziela, 12 sierpnia 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ

Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów

Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40

Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAW. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Inż. Tadeusz Janikowski 2)

Dokoła bolączki

Faktem jest jednak, że wszechwładna moda nawozów sztucznych hamuje nawet zdrowe poczynania chłopskie, jak to wyżej przytoczyłem, bo ręczę, że każdy instruktor i nie instruktor, jako lekarstwo na większe głowy kapusty poleci saletrę. Chociaż instruktor już dzisiaj mógłby śmiało przetrawestować słowa prof. Włodka w ten sposób: jeżeli jeszcze raz dostanę okólnik w sprawie nawozów i doświadczeń, oczywiście z temi li tylko nawozami, — to wściec się przyjdzie.

Ale i nawozy pomocnicze przydadzą się nawet w karłowem gospodarstwie, skoro tylko będzie miało racjonalną organizację. Dalej znajdą się także n o w e z a g a d n i e n i a (jak słusznie podkreśla Szan. Redakcja „Gazety roln.") dla doświadczalnictwa, skoro zacznie się badać warunki plonowania takich starych przecież chłopskich płodów, jak len, konopie, proso, kukurydza, kapusta, fasola, groch i t. d. — tylko umieszczonych w racjonalnej rotacji i w racjonalnym płodozmianie. A chłopskich dlatego, bo ich maszynami, a często i narzędziami nawet ani pielęgnować, ani zbierać, ani młócić nie można, jak to robią z innemi roślinami folwarki — jeno ręką, palcami — po chłopsku!

Może wtedy, t. j. gdy zechce się racjonalnie wyzyskać takie poważne czynniki jak ręce ludzkie — zjawią się nowe zagadnienia dla doświadczalnictwa nawet co do uprawy zagonowej (o którą tak bardzo chodzi prof. Włodkowi), ulepszonej np. systemem Rimpaua lub regulówką ogrodniczą, zamiast niewykonalnego w danych warunkach drenowania i orki pługiem Lossowa, czy Burmestra. Może wtedy znajdzie się takie np. zagadnienie: czem zastąpić nawozy zielone, skoro niema na nie miejsca w drobnem, szczególnie w karłowem gospodarstwie, lub czem zastąpić gnój, jeżeli gospodarstwo absolutnie krowy utrzymać nie może i gnoju nie produkuje.

Wogóle jeżeli raz ustalimy, że główną przyczyną nędzy chłopskiej jest wadliwa, fałszywie ujęta organizacja gospodarstwa, że organizacja ta im ono mniejsze — tem bardziej musi się zbliżać do typu organizacji gospodarstwa ogrodniczego, tem bardziej musi się posługiwać metodami upraw ogrodniczych — to ileż tu naraz wyłania się nowych zagadnień, zależnie od tego, gdzie, w jakiej połaci Polski jest położone dane gospodarstwo, w jakich ono znajduje się warunkach klimatu i w jakich stosunkach ogólno gospodarczych. O glebie nie wspominam, bo im mniejsze gospodarstwo, tem bardziej pod wpływem dokładnej uprawy mechanicznej i obfitego nawożenia prędzej, czy później zatraca się jej właściwy charakter. Każda po latach staje się próchniczna, zasobna, żyzna, miarowo wilgotna i t. d.

A wyłania się tych wiele nowych zagadnień nie tylko dla doświadczalnictwa, ale wogóle dla ludzi i instytucyj żywo interesujących się postępem wsi. Np. spółdzielczość nasza dzisiaj, chociaż może być potężnym czynnikiem w ekonomice drobnych gospodarstw, nie myśli, nie przystosowuje się do warunków przyrodniczych i gospodarczych, indywidualnych w każdej wsi, a przedewszystkiem nie jest organizatorem różnorodnej produkcji, jak to robią nadzwyczaj umiejętnie kupcy żydowscy — tylko w odwrotnym kierunku. Spółdzielczość ignoruje zdolności produkcyjne, odrębne w gospodarstwach drobnych od takichże zdolności w gospodarstwach karłowych, idąc również za modą. Mleczarstwo — to wszędzie propaganda mleczarstwa, jajczarstwo, to wszędzie jego propaganda. A przecież przetwórnie organizują produkcję — nie odwrotnie! Niech tylko powstanie gdzieś fabryka olejku miętowego i zorganizuje plantacje mięty, tak, jak cukrownie plantacje buraka — tam napewno każdy małorolny nie będzie plantował owsa, jeno miętę. Gdyby olejarz dawał zaliczki na przednówku nie jak cukrownictwo w pieniądzach, a w mące i płacił bodaj część należytości mąką lub ziarnem, podobnie jak cukrownictwo płaci cukrem, czyli gdyby ułatwiał żywot swoim plantatorom — to i w zapadłej wiosce ich znajdzie. Żydzi podobnie przyczyniają się do rozszerzenia uprawy lnu,

wymieniając włókna lniane na gotowe materjały tkaninowe.

Spółdzielczość jednak może spełniać doskonale rolę organizatora produkcji drobnych gospodarstw, tylko zapominać nie może o takich sprawach: 1) że trzeba indywidualizować zdolności produkcyjne gospodarstw poszczególnej wielkości (kmiece, zagrodnicze, chałupnicze), 2) że Ford buduje fabryki właśnie na wsi, a nie w mieście, 3) że horendalnie wysokie pensje dyrektorów wielkich, centralnych spółdzelni rolniczych (np. 3-ch dyrektorów 100 tysięcy rocznie) wystarczyłyby na utrzymanie gromady fachowców, pracujących w dziedzinie, o której mówię, względnie, że sumy te mogłyby się stać kapitałem zakładowym spółdzielni wytwórczych wielu działów. Jeśli spółdzielczość nasza będzie tych zasad przestrzegała — wtedy Szan. prof. Włodek nie będzie narzekał na brak pomocy drobnemu rolnictwu ze strony spółdzielczości, ani na brak funduszów na badania.

Dalej, jeżeli zdoła się przeorganizować drobne gospodarstwa na racjonalną modłę, wtedy także np. sprawa spółek maszynowych nabierze innego znaczenia t. j. będzie się w szerszej mierze odróżniało potrzeby wsi, gdzie dominują gospodarstwa kilkuhektarowe od potrzeb wsi z przewagą gospodarstw $^1/_2$ i mniej hektarowych. Może wtedy polityka kredytowa P. B. R. i Kas Sterczyka zróżnicuje te różne potrzeby.

Gdy się sprzymierzą te wszystkie siły społecznotwórcze (doświadczalnictwo, kredyt, spółdzielnie, instytucje oświatowo - rolnicze i t. p.) i z uporem równym chłopskiemu pójdą na kulturalny podbój wsi polskiej, pod hasłem racjonalnej organizacji poszczególnych wielkości gospodarstw włościańskich — wtedy ziemia chłopska będzie nawet lepiej nawożona, niż folwarczna, silniej wapnowana, lepiej uprawiona, lepszą będzie miała strukturę, rośliny będą lepiej pielęgnowane, chłop będzie miał bydło nie dla gnoju tylko, a dla mleka, łąki tam gdzie one mają rację bytu ze względów organizacyjnych — będą nie raz, a 3 razy koszone, krowy będą się pasły na pastwisku, a nie na łące i t. d. — tak zresztą jak to się już dzisiaj dzieje w gospodarstwach, wyróżnionych na konkursie opracowanym przez inż. Chmielewskiego *).

Ale do tego wszystkiego nie potrzeba stwarzać osobnego doświadczalnictwa dla drobnych gospodarstw, bo słusznie powiedział p. dyr. S. Leśniowski, że jak rolnictwo jest jedno, tak i doświadczalnictwo musi być jedno; ja dodam: jak jedna jest także nauka organizacji gospodarstw — więcej! jak jedna jest n a u k a g o s p o d a r n o ś c i, której Polsce, a drobnemu rolnictwu w szczególności tak bardzo brakuje.

Jeden tylko jeszcze warunek musi być wypełniony: trzeba iść na wieś z takim samym rozmachem propagandowym, jak idzie przemysł nawozowy, utrzymujący biura porad, zasypujący wieś darmowemi broszurkami i ulotkami, barwnemi afiszami z podpisem wybitnych malarzy, utrzymujący instruktorów — niewolników cudzej myśli (przemysłu) — albo z takim rozmachem jak Alfa Laval, posługująca się autem, wożącym prelegenta do pomocy agentowi. A może nawet trzeba iść w niejednym wypadku w tajemniczy sposób na wzór i w rodzaju: przyszlij mi swój adres i znaczek pocztowy, a dowiesz się w czem leży twoje szczęście. Znam lekarza weterynarji, kóry po kastracji wartościowego konia, gdy chłop trwożył się, że koń nie wytrzyma upływu krwi, wyjął 1000 zł. i wręczając gospodarzowi twardo powiedział: gdy koń zbroczy 1000 zł. wasze, gdy będzie zdrów oddacie mi tysiąc sto! — Zgoda? — Gospodarz przybił rękę ciężką łapą na zgodę bez wahania!

Różne są więc sposoby wprowadzania w czyn idei i planów. Ale niewolno nam w imię przyszłej mocarstwowej potęgi Państwa zgodzić się na zacofaną, naturalną gospodarkę chłopską, lub co gorzej na pogłębianie jej w myśl teorji Szan. prof. Włodka. Przeciwnie naszemu pokoleniu przypadło trudne zadanie zasypać przepaść jaka istnieje między ekstenzywną, naturalną gospodarką kresów wschodnio północnych i wschodnich, a intensywną gospodarką województw zachod-

*) „Urządzenie gospodarstw małych" — C. T. R. Warszawa 1927 r.

K. M. 5)

Hodowla bydła w Holandji

Stosunkowo najpewniejszym rynkiem zbytu cieszą się produkty mleczarskie, dlatego też rolnictwo stara się o możliwie największe powiększenie produkcyjności bydła i udoskonalenie przeróbki mleka. Dotychczasową poprawę wydajności krów osiągnięto przez: 1. Staranną selekcję osobników odznaczających się znaczną produkcją mleka i dobrą zawartością tłuszczu. 2. Przesunięciem okresu cielenia z późnej wiosny na późną jesień i wczesną wiosnę. 3. Przez poprawę pastwisk i żywienia w stajniach. 4. Przez poprawę urządzenia stajen.

Sprawa kierunku hodowli zajmuje stale umysły hodowców holenderskich, obecny oficjalny kierunek wysuwa na pierwszy plan typ bydła o wczesnej dojrzałości, krępej budowie i płaskim grzbiecie. Jest to raczej typ mięsno-mleczny, który trudno stale utrzymać na wysokim poziomie mleczności, zachodzi więc obawa zmniejszenia produkcyjności bydła, podobnie jak to miało miejsce w Niemczech. Niższa wydajność bydła pochodzenia holenderskiego w Niemczech, pochodzi częściowo z wadliwej selekcji; hodowcy postanowili najpierw poprawić budowę krów, a potem dążyć do podwyższenia wydajności, co w rezultacie doprowadziło do obniżenia produkcyjności. Amerykańscy hodowcy bydła wywodzącego się również z holendrów, poszli w kierunku maksymalnej mleczności (np. za oznaki mleczności daje Freziauholstein 32% punktów dla krów, a 22 dla buhaji), co odbiło się ujemnie na fizycznej budowie.

W dotychczasowym kierunku hodowli przeważała produkcja, co też wpłynęło jednostronnie na budowę bydła i osłabiło odporność przeciw chorobom. Zwrócenie uwagi na konstytucję zwierząt jest pożądane, o ile na tem nie ucierpi zbytnio produkcyjność.

Zwagerman na podstawie badań nad wpływem skłonności dziedzicznych i wpływów zewnętrznych na wydajność, przyszedł do wniosku, że hodowcy winni określić cel hodowli w możliwym do osiągnięcia kierunku. Rozróżnia dwa racjonalne kierunki hodowli:

a) Umiarkowanej mleczności przy dużym % tłuszczu.
b) Wysokiej mleczności przy niskim % tłuszczu.

Przez podział list mleczności na cztery grupy otrzymali:

	Zwagerman	Feige
krów prod. dużo i gęste mleko	21%	18%
,, ,, ,, i rzadkie ,,	28 ,,	27 ,,
,, ,, mało i gęste ,,	27 ,,	31 ,,
,, ,, ,, i rzadkie ,,	24 ,,	24 ,,

Przytem im wyższe ponad przeciętną wymagania stawia hodowca równocześnie pod względem mleczności i zawartości tłuszczu, tem mniej ma danych na osiągnęcie celu.

Niektóre obory szły jednakże w tym kierunku do doskonałych rezultatów, dowodzących, że maksymalna granica produkcji leży bardzo wysoko. W Jelsum (FR) złożona z 40 sztuk obora p. Wassenaar produkowała w roku 1924 średnio 4,706 kg mleka z 3,85% tłuszczu

nich, między naturalną gospodarką zacofania, a intensywną inteligenta rolniczego.

Wykonanie tego zadania musi polegać z jednej strony na wytępieniu zardzewiałego przeświadczenia, że produkcja rolna służy jedynie dla siebie i najbliższych, a z drugiej na wpojeniu zasad nowoczesnego gospodarstwa, którego formą jest przedsiębiorstwo (t. j. wytwarzanie produktów i świadczenie usług na rzecz społeczeństwa, na rachunek i dla zysku gospodarza), którego duszą jest przedsiębiorczość (t. j. umiejętność w wyborze zajęć wytwórczych i energja w przeprowadzaniu powziętej inicjatywy), a którego ideą przewodnią musi być dzisiaj zysk z przedsiębiorstwa. Jeżeli nowoczesnem ma się stać gospodarstwo chłopskie — to warunkiem musi być druga cecha nowoczesnego gospodarstwa t. j. intensywność, a więc produkcja przy pomocy dobrej, racjonalnej organizacji gospodarstwa, przy pomocy stosunków znacznych, z roku na rok powiększających się zasobów i urzadzeń technicznych, pracy, kapitału względnie kredytu i coraz większej wiedzy i coraz doskonalszego wyszkolenia, gospodarza, jako przedsiębiorcy.

Jednak trzeba poprostu samemu wpierw nauczyć się i umieć pokazać nie tylko kmieciom, kilkunasto — i zagrodnikom kilkuhektarowym ,ale nawet chałupnikom, siedzącym na ułamkach hektara, że mogą się stać wielkimi przedsiębiorcami na tych małych obszarach ziemi, byle jeno nauczyli się wykorzystywać urządzenia dzisiejszego mechanizmu gospodarczego, w którym nie rolnik pracuje na wyżywienie ludności, ale cała plejada mózgów (a nawet może i serc) chemików, konstruktorów maszyn, genetyków, doświadczalników, organizatorów gospodarstw i pracy, spółdzielców, ekonomistów i t. d.

Skoro włościanie pojmą, że sami jedni, odosobnieni są niczem, że dopiero wplótłszy swą pracę i swoje warsztaty w ogólny wysiłek narodu mogą się stać potęgą, wtedy dopiero zniknie bolączka drobnych gospodarstw, trapiących Polskę w jej stosunkach gospodarczych, społecznych i politycznych.

Jak wpoić te nowoczesne sposoby i zasady pracy i życia w masy, w miljonowe rzesze chłopskie? — to już odrębne zagadnienie...

W każdym razie w takiem ideowem założeniu doświadczalnictwo może być tylko jednym z licznych czynników postępu, ale nigdy jedną jedyną deską ratunku. Z tego niewątpliwie założenia wyszedł Wydział Ekonomiki Drob. Gosp. w Puławach, ogłaszając konkurs i tak też ten konkurs należy traktować.

T. Twardzicki, insp. hod. Małop. Tow. Roln. 1)

Eksport polskiego bydła zarodowego do Rumunji

Mniejwięcej od 3-ch lat sfery rolnicze i hodowlane Rumunji zajęły się konkretnie realizowaniem planów coprawda niezawsze jednolitych, ale zmierzających do podniesienia hodowli ze stanu bardzo daleko posuniętego zaniedbania. Przyczyną żywszego zainteresowania się powołanych do tego i dawniej czynników były bardzo już widoczne w ostatnich czasach i domagające się uwagi konjunktury życia gospodarczego, zmienione tak przez wojnę jak i przez jej błogosławione skutki dla Rumunji, jako państwa. Przyłączenie do małego dawniej organizmu państwowego nowych, bogatych prowincyj, które uformowały „Wielką Rumunję“ (zwiększając ją blisko 3-krotnie), wymagało zastanowienia i wreszcie aktywności ze strony gospodarza. Między innemi przyszła kolej i na hodowlę bydła — jako zagadnienie w ogólnych stosunkach rolniczych wymagające szybkiej sanacji, ze względu na coraz poważniejsze i ogólniejsze jej znaczenie, jako gałęzi gospodarczej w poszczególnych prowincjach. Te wymagania podkreśliły temat do teoretycznych rozważań, które poparte odpowiedniemi badaniami wyłoniły plany szeroko i na długo zakrojonej pracy.

Wobec stanu i poziomu na jakim znajduje się hodowla i dotychczasowa praca nad jej podniesieniem w Rumunji — pierwszem zagadnieniem w tym kierunku był import materjału reprodukcyjnego dla poszczególnych okręgów hodowlanych, świeżo określonych przez zmienione warunki miejscowe, miarodajne czynniki państwowe i samorządowe.

---

w 292 dniach, zaś 30 krów p. Smeding z Deinum średnio 5,178 kg mleka z 3,68%, a więc na sztukę 207 kg masła.

Dużą uwagę zwracają holendrzy na wagę krów, według bowiem doświadczeń Govena w Ameryce, krowa o dużej produkcji powinna mieć odpowiednią masę. Z badań uniwersytetu w Missouri nad korelacją pomiędzy produkcją i zawartością tłuszczu, a ciężarem krowy wypadło, że krowa cięższa o 100 kg daje przeciętnie 20 kg tłuszczu więcej w okresie laktacji, nie wykryto jednak żadnej korelacji pomiędzy zawartością tłuszczu a ciężarem krowy.

Poza usiłowaniami poprawienia własności dziedzicznych nie ustają w badaniach nad oddziaływaniem wpływów zewnętrznych na produkcję. Rijkszuivel consulent w Zeeland p. Zwagerman na podstawie list mleczności z r. 1925 doszedł do wniosku, że czas cielenia posiada duży wpływ na produkcję, najgorsze są miesiące lipiec i sierpień, najkorzystniejsze od grudnia do lutego włącznie. Krowa ciełąca się w sierpniu daje przeciętnie 770 kg mleka mniej niż krowa ciełąca się w grudniu. Dr. A. G. Breen zbadawszy 16.059 list mleczności z prowincji Overijssel potwierdził badania p. Zwagermana (vide wykres).

Zaletami zimowego cielenia się krów są: 1. Wysoka produkcja. 2. Wysoka produkcja w czasie gdy mleko posiada największą wartość. 3. Listy wysokiej mleczności ułatwiające przyjęcie do ksiąg zarodowych, co podnosi wartość krów. 4. Korzystna eksploatacja mleczarń, praca rozkłada się równomierniej w ciągu roku. Ujemną stroną jest zwiększenie kosztów utrzymania, przez intensywniejsze żywienie bydła w zimie, wymagające reorganizacji gospodarstwa w kierunku zwiększenia uprawy okopowych i mniej korzystny wychów młodzieży.

Wpływ miesiąca cielenia na produkcję nie jest wszędzie jednolity i zależy od współdziałania żywienia w stajni i na pastwisku. W okolicach pastwiskowych przypadają ocielenia przeważnie na wiosnę, przez co bydło lepiej wykorzystuje pastwiska, natomiast w zimie, żywione przeważnie sianem, produkuje b. mało. Dostawa mleka do fabryk rozkłada się niekorzystnie, stosunek dostaw w lutym i marcu do dostaw w maju ma się jak 22 : 100. Okolice zaś południowe dzięki intensywnemu żywieniu w stajniach i korzystnemu ustosunkowaniu czasu cielenia mają produkcję mleka rozłożoną prawie że równomiernie w ciągu całego roku.

Rozłożenie czasu cielenia

	stycz.-maja	maj-wrzesień	wrz.-stycznia
Friesland	82.2%	9.6%	8.2%
Zeeland	48.8 ,,	13.7 ,,	37.5 ,,
Danja	38.5 ,,	20.7 ,,	40.9 ,,

Podczas lata żywienie krów opiera się (z wyjątkiem sztuk bardzo produkcyjnych, które dostają dodatek paszy treściwej) na pastwiskach, na których pozostają przez całe lato. W zimie otrzymują oprócz pokaźnej ilości okopowych również dodatek paszy treściwej (jak makuchy, soję i osypkę). Racjonalnem żywieniem można wpłynąć w znacznym stopniu na intensywność laktacji. Prof. Hansen w Niemczech przez intenzywne żywienie (ponad 10 kg paszy treściwej na sztukę dziennie), osiągnął u grupy bydła holenderskiego, która przy normalnem żywieniu produkowała przeciętnie 4353 kg,

Rasami bydła rogatego, jakie ostały się w więcej zwartych masach po wojnie na terenie dzisiejszej Rumunji i popieranemi od tego czasu w swoim rozwoju są: rasa simentalska, pinzgau, bydło czerwone — besarabskie i bydło siwe stepowe w kilku odmianach.

Okręgi hodowlane tych ras są następujące: r. simentalska na zachód od Bukaresztu powiaty Vagaras, Sibiu, Tarnava Mare, Tarnava Mica, następnie dalej na zachód przedzielone okręgiem pinzgauerów powiaty Caras, Timisoara — Torontal, Arad, zachod. część Bihor, Salaj i wreszcie na północ powiaty: Storojinet, Cernauti, Hotin, wsch. część Dorohoj, zachod. część Balti i Soroca,

r. pinzgau: wciśnięta między zachodniemi okręgami simentalskiemi, powiaty: Gerj, Severin, Hunedoara, Alba, wschod. część Bihor, Cluj, Somes i Mures,

bydło czerwone: tylko w Besarabji południowej, powiaty: Cetatea — Alba, Ismail, Cahul, Tighina, częściowo Lapusna, Balti i Orhei,

r. siwa stepowa, na terenie całego kraju w mniejszem lub większem zagęszczeniu i jak obecnie zawsze gotowa do ustąpienia każdej z innych ras kolorowych.

Poszczególne z wymienionych okręgów nie są bynajmniej zamknięte i to co obejmują może się wzajemnie przenikać. Są one tylko wskaźnikiem dla akcji popierania hodowli bezpośrednio przez lokalne instytucje samorządowe, jakiemi są od 3-ch lat wprowadzone powiatowe izby rolne.

Kwestja jak i skąd importować potrzebny materjał reprodukcyjny — można powiedzieć że odnosiła się tylko do bydła czerwonego, a na drugim planie do bydła siwego stepowego. Bydło simentalskie i pinzgau najlepsze i najwięcej zagęszczone w Transylwanji, Banacie, wreszcie na Bukowinie — a więc w dawnych prowincjach austrjackich — miało już dawno utartą drogę, po której to co miało posłużyć do poprawy, czy odświeżenia miejscowej krwi szło ze Szwajcarji czy Tyrolu jako ze źródła. Ten system podtrzymuje się dotychczas z większem lub mniejszem powodzeniem.

Kwestję do rozstrzygnięcia przedstawiało bydło czerwone południowej Besarabji. Bydło to naniesione od przeszło 120 lat i hodowane przeważnie przez niemieckich kolonistów, rozprzestrzeniające się szybko (obecna ilość około 40.000) i ogromnie cenione dla swoich zalet przystosowania i stosunkowo wybitnej mleczności (stąd rosyjska nazwa „Krasnaja — mołocznaja poroda") zwróciło na siebie jeszcze przed wojną specjalną uwagę fachowców rosyjskich. Za czasów rumuńskich — zatrzymując swoją nazwę „vitae rosi de laptea" (bydło czerwone mleczne) — badane i opisywane szczegółowo między innemi przez profesorów A. Cardasa i G. K. Constantinescu, cieszyło się całkiem specjalnem zainteresowaniem ogółu zootechników i takiemże poparciem państwa.

Do czasu wojny Besarabja inną odgrywała rolę w całokształcie rolnictwa rosyjskiego i nie było wówczas konjunktur, któreby nakazywały więcej przemysłowe traktowanie bydła hodowanego w tym par exellence rolniczym kraju. To też nie było tam ogólnego zwyczaju przychowywania buhajów (jak i obecnie), bo tych przeważnie dostarczały rosyjskie „ziemstwa", dostatecznie finansowo przygotowane do swego zadania. Buhaje przywożono częściowo z okolic przykaukaskich, a niedawno przed wojną zaimportowano poraz pierwszy niewielką partję rasy „angeln" ze Schlezwig'u. To ostatnie okazało się w bardzo krótkim czasie błędnem, bo delikatne anglery nie mogły przystosować się do wręcz odmiennego klimatu i warunków, część poszła na gruźlicę, dużo zbyt przedwcześnie zdechło, reszta tak szybko wyrodziła się, że nie pozostało po nich nawet więcej widocznych śladów.

Stosunki powojenne i takie radykalne zmiany jak reforma rolna, specjalnie bezmyślnie w tym kraju zastosowana, przytem jak gdyby zastraszająca zmiana klimatu (od 8 lat opady atmosferyczne zmniejszyły się przeciętnie o połowę) zażądały od tamtejszego rozdrobnionego rolnictwa zmiany dotychczasowego systemu gospodarowania.

Stopniowo zaczął się ożywiać ruch mleczarski zapoczątkowany przez zdeterminowanych, a najprędzej zorjentowanych kolonistów niemieckich, którzy mieli w miejscowych warunkach największe szanse w tym kierunku posiadając w dużej i zwartej masie bydło czerwone „vitea rosi de laptea". Były lata, kiedy jedynym

---

podwyżkę wydajności do 7153 kg na sztukę. Rekordowa Ijmkje przy dawce średnio 13 kg paszy treściwej podniosła wydajność o 70% (zawartość tłuszczu wzrosła zaledwie o 4%).

Pomijając te krańcowe wypadki, stwierdzoną jest rzeczą, że krowa najproduktywniejsza jest zarazem i najekonomiczniejszą (przy racjonalnem żywieniu). Jakie zaś mogą zachodzić różnice w dochodzie obór produkcyjności, świadczy przykład p. Keestra, wzięty z jednej fabryki we Fryzji z r. 1926/27:

Członek fabryki	Ilość pos. krów	Ilość kontr.	śr. %	śr. prod.	śr. cena ml.	śr. sztuk gld.
1	30	25	3.05	3392	7.41	251.35
2	28	25	3.66	4902	8.89	435.97

Różnica 184,62 gld. co na 28 sztuk przedstawia 5000 gld. różnicy w dochodzie dwu gospodarzy dostarczających mleko do tej samej mleczarni. W N-Holland spotkałem między dostawcami jednej fabryki następującą różnicę w dochodzie dwu krów (r. 1925):

trijntje urodz. w 1922 wyprod. 5330 kg z 3.26% tł., 187.6 kg tłuszczu w 295 d.

dora urodz. w 1922 wyprod. 3235 kg z 2.66% tł. 91.5 kg. tłuszczu w 282 d.

Różnica 87,7 kg tłuszczu à 3.18 czyli 278.89 gld.

Wysokość dochodu z obór zależy, obok produkcyjności krów, od rynku zbytu mleka. Najwyższe ceny osiągają dostawcy mleka dla miast (około 20% ogólnej produkcji), następnie dostawcy mleczarń wyrabiających sery i masło i w końcu dostawcy mleczarń wyrabiających tylko masło.

W roku 1923 mleczarnie, które znaczną część przerabianego mleka dostarczały do miast (w cenie 14 cntm) płaciły dostawcom 8, 12 — 10, 72 gld., za 100 kg. Mleczarnie przerabiające mleko na sery i masło bez zwrotu serwatki 8.04, zaś mleczarnie wyrabiające tylko masło około 6.00. Zależnie więc od ceny płaconej przez mleczarnie i ilości dostarczonego mleka dochód roczny wahał się od 200 — 350 gld. na sztukę. W mleczarniach południowego Związku mlecz. przerabiających mleko na masło, przeciętny dochód przy produkcji 2900 kg i cenie mleka 6,62 za kg, wynosił 200 gld. W fabryce N-Holland przerabiającej mleko na masło i sery, dochód od krowy dostarczającej 3800 — 3900 kg mleka wyniósł w tym czasie około 350 gld.

Różnice w dochodzie pochodzą też z różnic w strukturze agrarnej i organizacji gospodarstw. Północne pastwiskowe prowincje składają się z gospodarstw średnich (na członka mleczarni wypada 7 — 8 krów) poświęconych prawie wyłącznie hodowli bydła. Gęściej zaludnione prowincje południowe posiadają dużą ilość drobnych gospodarstw (na członka mleczarni wypada 2 — 3 krowy) zużywających z wyprodukowanego mleka znaczną część na osobistą konsumcję i prowadzących obok hodowli bydła wychów trzody przy pomocy odpadków z mleczarni.

Większa rentowość serowni zwróciła już uwagę rolników z południa, gdyż w ubiegłym roku powstała w Limburgji pierwsza serownia spółdzielcza.

produktem otrzymanym i po spieniężeniu stanowiącym utrzymanie gospodarstwa było mleko. Zaczęto się domagać od rządu pomocy i wydatnego zajęcia się poprawą tamtejszego bydła.

Dwa lata temu sfery zootechniczne rumuńskie zdecydowały się na import — pozostała tylko do rozstrzygnięcia ostateczna kwestja: skąd — z bliskiej Polski materjał zdaniem tamtejszych sfer naukowych i praktycznych najodpowiedniejszy, czy po doświadczeniu rosyjskiem jednak „anglery“ ze Schlezwig'u?

Dokąd rozważano teoretycznie — nie było nawet rozbieżności poważnych zdań. Decydowano się na import reproduktorów rasy czerwonej - polskiej, zalecany przez obydwa tamtejsze autorytety na tem polu, a to prof. A. Cardasa (przedstawiciela agronomów — zootechników) jak i prof. Dra G. K. Constantinescu (przedstawiciela lekarzy weterynaryjnych — zootechników). Ponadto prof. Dr. L. Adametz, który zna dokładnie i praktycznie każdoczesny stan, poziom i możności naszej hodowli bydła czerwonego - polskiego — wskazał ją jako najodpowiedniejsze i otwarte źródło dla potrzeb rumuńskich, wyjaśniając tem ostatecznie wszelkie możliwe „polityczne“ wątpliwości. Także, o ile słyszałem, prof. Dr. Prawocheński z Krakowa zapytywany w tej sprawie podobnie odpowiedział.

Nie przeczuwając nic złego, i konsekwentnie w stosunku do powziętych decyzyj, zwrócono się do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie z konkretnem zapytaniem co do ilości na jaką mogą liczyć, cen etc. Odpowiedź była dłuższa i wyjaśniała zapotrzebowanie własne na wszystko wyprodukowane w ciągu całych, długich lat... 10-ciu co przebiegłym Rumunom (już przedtem inaczej poinformowanym) mogło się wydawać także nieostrożną i własnowolną utratą w przyszłości trwałego rynku przez Polskę — lub poprostu jej złą wolą wobec... właśnie w tym kierunku idealnego sąsiada południowego. Pozatem nie orjentowali się oni na szczęście tak dokładnie w naszych wewnętrznych stosunkach, w których było jasnem, z jednej strony jak zachęcająco odbiłyby się na słusznym sposobie myślenia naszych hodowców, a więc i na rozwoju naszej hodowli widoki przyszłeko trwałego eksportu zapoczątkowanego narazie chociażby niewielką partją dobrych buhajów dla samego zatrzymania tego rynku dla nas, — z drugiej strony, że nie tylko jeden z naszych związków tego bydła po zaspokojeniu wewnętrznych potrzeb był do tego przygotowany w odpowiedniej do pierwszego rumuńskiego zapotrzebowania ilości i jakości pozostałego wyprodukowanego — a nie sprzedanego materjału. Ta odpowiedź i proponowane lat 10 wystarczyło mniej cierpliwym, a chcącym i zmuszonym z uchwalonego budżetu zaraz chociaż część buhajów zakupić — aby stracili wiarę w oddaloną przyszłość i aby zwrócili się do ostateczności t. j. do Schlezwig'u, który, pozatem że ma zawsze materjał na eksport — także odmiennie na takie sprawy zwykł się zapatrywać.

Stosownie do nowej konsekwencji jedna z większych izb rolniczych w Besarabji mianowicie Ismail w pierwszych miesiącach 1927 r. wysłała delegację do Schlezwigu, która zakupiła partję 43 buhajów i 3 krowy cielne rasy „angeln“. Po drodze zdechło 4 buhaje, na miejscu drugie 4 — razem dotychczas 8 sztuk.

Pozostałe sfery i izby rolnicze zainteresowane, uparte w lojalności dla Polski i niezupełnie zrażone odmowną na teraz odpowiedzią, wytrwały w tej lojalności, starając sie widocznie wszelkiemi drogami i tym samym uporem zatrzymać rynek rumuński... dla nas.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Wpływ składu chemicznego ziarna na plon badał U. Staffeld, pomieszczając wyniki tychże badań w czasopiśmie »Zeitschr. f. Pflanzenzüchtung«, które wedle referatu Dra K. Miczyńskiego, pomieszczonego w Rocznikach Nauk rolniczych, przedstawiają się następująco:

Liczne doświadczenia nad wpływem wielkości ziarna na plon wykazały, że o ile próbki ziarna są jednakowego pochodzenia, to wysokość plonu stoi w ścisłej korelacji z ciężarem 1000 ziarn materjału siewnego. O ile próbki nasion pochodzą z różnych okolic to może się zdarzyć, że ziarno mniejsze da wyższy plon od ziarna większego, zależy to od warunków klimatycznych w jakich dana próbka ziarna wyrosła. Ponieważ różnice klimatyczne i glebowe odbijają się silnie na składzie chemicznym ziarna, postanowiono zbadać, jak dalece skład chemiczny ziarna zasianego wpływa na wysokość plonu. Dla rozstrzygnięcia kwestji wykonano w Niemczech (Stafeld) doświadczenie z 5-ciu odmianami jęczmienia wziętemi z rozmaitych miejscowości. Próbki tej samej odmiany zależnie od pochodzenia różniły się między sobą ciężarem 1000 ziarn, zawartością cukru, wody i białka. Analiza plonów wykazała, że wysokość plonu wszystkich pięciu odmian pozostawała w ścisłym związku z wysokością procentu białka w materjale siewnym. Im bogatsze w białko było nasienie, tem wyższy plon ziarna. Natomiast wysokość procentu cukru nie wywierała wyraźnego wpływu w żadnym kierunku. Nawet drobne ziarno o wysokiem % białka dało plon wyższy od ziarna dużego, ale o niskim % białka.

Ciężar właściwy ziarna pszenicy w związku z jego budową anatomiczną. Temat powyższy badał p. Inż. Maksymiljan Komar w Zakładzie doświadczalnym rolniczym w Opatówcu, przyczem doszedł do wniosków następujących:

1. Epiderma zmniejsza ciężar właściwy ziarna dzięki jego komórkom, które są wypełnione powietrzem, przyczem zależnie od jej charakteru to zmniejszenie ciężaru właściwego może występować zarówno przy zwiększeniu, jak i przy zmniejszeniu jej (%) zawartości.

2) Ciężar właściwy pszenic twardych *(Tr. durum)* jest większy, aniżeli ciężar właściwy pszenic miękkich *(Tr. vulgare)* z powodu, że ziarno *Tr. durum* zawiera stosunkowo więcej błonnika, białko prawdopodobnie więcej skoncentrowane oraz krochmal o mniejszej ilości wody krystalizacji.

3. W granicach jednej i tej samej odmiany daje się zauważyć następująca korelacja:

a) pomiędzy ciężarem właściwym ziarna i ilością zawartego w niem białka; da się to objaśnić tem, że ze zwiększeniem ilości białka w endospermie, zmniejsza się liczba przestworów powietrznych,

b) pomiędzy wagą bezwzględną (absolutną) i stopniem wypełnienia ziarna, przyczem ten ostatni nie zawsze jest w korelacji z ilością białka.

c) pomiędzy ciężarem właściwym z jednej, wagą hektolitra i wagą absolutną w granicach frakcji ziarn jednego roku z drugiej strony.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Skarmianie łubinu. Sprawę powyższą omawia p. Dr. Gabrjela Karłowska w dziełku p. t. »Ziarno łubinu jako pasza« w sposób następujący;

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na ostrożność, którą zachować trzeba przy paszeniu inwentarza łubinem, celem uniknięcia zachorzeń zwierząt. Po odgoryczeniu należy łubin zemleć lub rozdusić, nawet gdy jest zupełnie miękki i wtedy dopiero skarmiać. Ziarno łubinu nie gniecione wykorzystują zwierzęta o wiele gorzej. Dla uniknięcia strat substancyj odżywczych należy łubin koniecznie poddać gnieceniu. Mokrego, odgoryczonego łubinu nie można przechowywać, gdyż ulega bardzo łatwo pleśnieniu. Ziarno odgoryczone trzymać trzeba pod wodą, wyjąć je dopiero do rozduszenia, następnie zaraz skarmiać. Kellner podaje, że łubin odgoryczony jego metodą można przechować 14 dni, trzymając go pod wodą, którą zmieniać należy co drugi lub

trzeci dzień. Naturalnie, że za długie przechowywanie ziarna pod wodą, pociąga za sobą stratę ciał odżywczych, co już zresztą powyżej zaznaczono. Odgoryczać należy tylko tyle ile wynosi dzienne zapotrzebowanie. Jeżeli jednak pozostanie pewna ilość, to trzeba ją przechować koniecznie w wodzie. Ziarn, które wykazują choć nawet małe spleśnienie lub fermentują, nie należy żadną miarą spasać, lecz wyrzucić na gnojownię, gdyż mniejszą stratę poniesie rolnik przez zniszczenie takiego ziarna, aniżeli przez zachorzenie inwentarza.

Łubin jest paszą białkową, a więc jednostronną, dlatego trzeba mieszać łubin z innemi paszami, jak mąką mięsną, ospą, ziemniakami i t. d. by zaspokoić całkowite potrzeby organizmu zwierzęcego. Do karmy łubinowej należy bydło stopniowo przyzwyczaić, zaczynając od dawek bardzo małych i podwyższając bardzo powoli. W ten sposób można dzienne dawki podwyższyć (Winckel)

dla krów mlecz. do	1 kg	odgorycz.	łubinu	such.
,, cieląt do	750 gr	,,	,,	,,
,, wołów rob. do	$3^1/_2$ kg	,,	,,	,,
,, ,, tucz. do	5 kg	,,	,,	,,
,, owiec do	250 gr	,,	,,	,,
,, koni do	$1-1^1/_2$ kg	,,	,,	,,
,, świń do	250 gr	,,	,,	,,

Zbyt wielkie dawki łubinu wpływają niekorzystnie na jakość mleka i masła. Mleko staje się niesmaczne, a masło przyjmuje smak gorzki i barwę żółtoszarą i jest twarde. Łubin jest stosunkowo ubogi w tłuszcz. Dlatego opłaca się mieszanie łubinu z makuchami oleistemi, co korzystnie wpływa na zawartość tłuszczu w mleku. Twierdzenie Wildta, że odgoryczony łubin może zastąpić makuchy oleiste, nie wytrzymuje krytyki.

Dla wołów i cieląt najlepiej dawać łubin zmieszany z ospą lub sieczką.

Dla koni jest łubin paszą za jednostronną. Kellner podaje, że spasał nawet do $2^1/_2$ kg łubinu odgoryczonego dziennie na sztukę, co odpowiada ilości białka zawartego w $7^1/_2$ kg owsa. Jednakże za dużych dawek nie radzi się podawać koniom i lepiej nie przekraczać racji $1^1/_2$ kg na dobę. $1^1/_2$ kg owsa może zastąpić, jak podaje Winckel, 500 gr łubinu i 2 kg ziemniaków albo $3^1/_2$ kg marchwi. Obok łubinu można paść owies, kukurydzę, siano i t. d. W każdym razie może łubin dla koni zastąpić częściowo dobre pasze treściwe.

Świnie jedzą tylko bardzo dobrze odgoryczony łubin, niedostatecznie odgoryczonego nawet nie tkną.Ześrutowane ziarno należy pomieszać z innemi paszami, jak okopowizną, ospą lub mlekiem odtłuszczonem i dopiero skarmiać.

O zaprawianiu suchym Uspulunem. Uważając zaprawianie nasion zbóż za równie konieczne, jak nawożenie roli, wypróbowałem i używałem w gospodarstwie mojem rozmaitych środków zaprawnych, od tanich począwszy do najdroższych, żadnego jednak z takim rezultatem, jaki dała sucha zaprawa uspulunu, która wedle mej obserwacji okazała się najlepszą.

Dla poparcia tego twierdzenia pragnę podzielić się zaobserwowanem przezemnie zjawiskiem na pszenicy ozimej w roku bieżącym.

Otóż — pszenicę zasiałem bardzo późno, bo dopiero w połowie października i to na ziemniaczysku. Pszenicę tą zaprawiłem przed siewem suchym uspulunem, jednakże zabrakło mi tej zaprawy, wskutek czego musiałem obsiać 2 „morgi„ pszenicą bez uspulunu. Z powodu późnego siewu pszenica zdołała wprawdzie wykiełkować przed zimą, jednakże z wiosną b. r. spostrzegłem, że pszenica zaprawiona suchym uspulunem na całej tej przestrzeni wytrzymała stosunkowo dobrze tegoroczne zimne, wiosenne wiatry, podczas gdy pszenica na obszarze 2-morgowym bez zaprawy ginęła wprost w oczach. Licząc na to, że może jednak poprawi się jeszcze, wsiałem na całem polu koniczynę w pszenicę i z tego powodu owych 2 morgów nie przeorywałem.



Przedstawione zdjęcie fotograficzne uwidacznia wyraźnie granicę obszaru owych 2 morgów. Ciekawe to zjawisko podziwiali moi sąsiedzi. Stwierdza to, że zaprawianie nasion zbóż w szczególności suchym uspulunem nie tylko niszczy zarodki szkodliwych grzybków, gnieżdżących się na nasionach, ale uodparnia również wspaniale roślinę przeciw wymarznięciu, pobudzając ziarno do silniejszego kiełkowania i zakorzeniania się, co daje gwarancję należytego rozwoju tejże. Streszczając zjawisko opisane, nie wiem, czy na 2 morgach, gdzie zasiałem pszenicę niezaprawioną wróci mi się ziarno, podczas gdy pszenica zaprawiona suchym uspulunem, mimo, że siana była cztery dni później, wyda, jak spodziewam się 8—9 q z morga.

Henryk Kintzi Remenów

Mączka mięsna dla kur. Jedna z najważniejszych kwestyj hodowli drobiu, a mianowicie »żywienie« nie jest u nas dostatecznie zrozumiana. Utarło się przekonanie, że najlepszym pokarmem jest poślad pszenny, z którego wraz z ziemniakami składa się pożywienie kur.

Co do pszenicy to nie ulega wątpliwości, że przedstawia największą wartość ze wszystkich zbóż, jednak żywienie wyłącznie białkiem pochodzenia roślinnego nie jest racjonalne i ekonomiczne, konieczny jest tutaj dodatek karmy pochodzenia zwierzęcego, o której to karmie bardzo często hodowcy nasi zapominają. Za granicą wysoką nieśność drobiu zawdzięczają nie tylko starannej selekcji, ale prawie w równej mierze doskonale obliczonym dawkom karmy, w której skład wchodzą mączki mięsne, rybie, mięso końskie, mleko chude i t. d. U nas w niektórych okolicach koninę można łatwo nabyć, ale w tych miejscowościach, gdzie nabycie mięsa końskiego przedstawiałoby trudności, należałoby stosować mączki mięsne. Do niedawna nie podobna było polecać odpowiedniego preparatu, gdyż cały szereg prób dał niestety wyniki ujemne, dopiero obecnie ukazała się w handlu »Camania«, mączka amerykańska, fabryki Swift's oferowana przez firmę Józef Bussgang Lwów, Franciszkańka 8. Dzielę się z czytelnikami Rolnika tą wiadomością albowiem mączka ta została stosowana na konkursie nieśności w Snopkowie, oraz w całym szeregu postępowych hodowli i zyskała ogólne uznanie.

S. Nikorowicz

O trokarowaniu konia przy silnem wzdęciu. Bardzo często się zdarza, że koń chory na kolkę jest tak wzdęty, że wszelkie środki przeczyszczające i częste rozcierania ani też lewatywy absolutnie żadnego skutku nie odnoszą. Naturalnie przy ratowaniu takiego konia niejednemu przyjdzie do głowy myśl przebicia wzdętego konia, jak to się zwykle robi przy wzdęciu bydła. Ponieważ zachodzi bardzo wielka różnica pomiędzy przebijaniem konia, a przebijaniem krowy, pragnę więc w tej sprawie dać wskazówki i objaśnienia. Przedewszystkiem przebijanie konia jest o wiele niebezpieczniejsze, aniżeli przebijanie krowy, ponieważ przy tej operacji u konia w miejscu wygórowanem znajduje się ślepa kiszka i ranka, zrobiona na tej kiszce przez wbity trokar może spowodować ropienie, kończące się zwykle śmiercią, u bydła zaś, jak wiadomo, przy przebijaniu robimy ranę nie w kiszce, lecz tylko w żwaczu, którego ustrój nie jest tak delikatny; rana ta niczem nie grozi i łatwo się goi. Oprócz tego zachodzi tu także różnica co do niebezpieczeństwa zewnętrznej

rany, spowodowanej przebijaniem wygórowanego boku, a mianowicie ranka zewnętrzna u konia może wywołać zapalenie otrzewnej, co także kończy się śmiercią. Tylko lekarz może prawidłowo i ze znajomością rzeczy wykonać przebijanie wzdętego konia, wszelkie zaś takie zabiegi, wykonane przez amatorów i przygodnych znawców, nigdy nie dadzą dobrego rezultatu i zawsze sprowadzą zejście śmiertelne. Ażeby dać pojęcie właścicielom koni, jak trudno jest to wykonać, jakie należy mieć wiadomości fachowe, podaję opis całego postępowania. W wypadkach bardzo silnej kolki, spowodowanej przez wzdęcie, jeżeli nie pomagają żadne środki, a nawet takie zastrzyki jak aekolina i inne, wtedy nie pozostaje nic innego, jak dokonać przebicia konia. Powtarzam, że nawet przy ścisłem i fachowem wykonaniu tego zabiegu często choroba kończy się śmiercią, najczęściej wtedy, gdy operacja dokonana była zapóźno i nastąpiło już zatrucie konia gazami (zatrucie krwi). Instrument, czyli trokar do przebijania koni, jest inny niż dla bydła, mianowicie dla koni trokar jest cienki i trochę dłuższy do 15—17 cm. Przed użyciem instrument ten powinien być bardzo dokładnie wydezynfekowany i w tym celu najlepiej go zanurzyć na 10 minut do 50% alkoholu. Jest zasadą, żeby przebijać konia w tem miejscu, gdzie jest największe wygórowanie boku przez rozdęcie gazami; najczęściej właśnie bywa to w kiszce ślepej i przy przebijaniu prawie zawsze frafia się trokarem w wspomnianą kiszkę. Przebija się konia z prawej (nigdy z lewej) strony; najodpowiedniejsze miejsce znajduje się w środku trójkąta, utworzonego przez linję, poprowadzoną wzdłuż ostatniego żebra do wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych, stąd do dolnego kąta kości biodrowej, a od tej kości do dolnego kąta ostatniego żebra. Przed wbiciem trokaru włosy na skórze w tem miejscu strzyże się lub goli, skórę dobrze jodynuje, można też przed wbijaniem instrumentu skórę w tem miejscu cokolwiek nadciąć i także zajodynować. Wbija się trokar jednem silnem pchnięciem w kierunku do stawu łokciowego lewej przedniej nogi, poczem wyjmuje się z rurki sztylecik i rurkę pozostawia w boku na czas krótki (kilka minut), ponieważ tkwiąca w kiszce rurka przedstawia bardzo poważne niebezpieczeństwo dla całości tej kiszki w wypadku, gdyby koń raptownie rzucił się na ziemię, co przy kolce bardzo często zdarzyć się może; wobec tego po wypuszczeniu gazów zaraz włożyć z powrotem sztylecik trokaru do rurki i cały trokar odrazu wyjąć, przytrzymując mocno skórę. Gazy wypuszczać również potrochu, zatykając rurkę co chwila. Wreszcie należy pamiętać, że o ile przy trokarowaniu krów karygodne nawet zaniedbanie dezynfekcji skóry i narzędzi nie sprowadza czasem złych następstw, o tyle przy przebijaniu wzdętych koni brak ten jest zwykle powodem zapalenia otrzewnej, ropienia rany, a wskutek tego przyczyną śmierci konia. Rankę od przebicia należy codzień oczyszczać zwilżoną w jodynie watą i jodoformem.

Takie są wymagania przy wykonywaniu trokarowania koni i jeżeli okoliczności zmuszą kogo do wykonania tej operacji, niech zastosuje te wszystkie konieczne ostrożności.

Z. Olszański lek. wet.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Przewodnik Likwidatora Gradowego" cz. I. Szkodniki i choroby roślin uprawnych ze skorowidzem uszkodzeń. Autor W. J. Jankowski. Nakład Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Zbroszurowana w twardej okładce — 62 strony druku, z tych 6 stron zawierają wstęp, opis budowy i życia owadów, oraz podział zoologiczny owadów. Dalej następują opisy poszczególnych szkodników i chorób w liczbie około 80. Licznie starannie wykonane rysunki ilustrują zarówno same szkodniki, jak i uszkodzone rośliny uprawne. Opisy zwięzłe, krótkie, mające przedewszystkiem na celu umożliwienie wynalezienia szkodnika, lub określenia choroby. Do tegoż celu służy podany na końcu książki skorowidz uszkodzeń. W opisie uwzględniono przedewszystkiem te choroby i te szkodniki, których uszkodzenia są podobne do uszkodzeń gradowych.

Do nabycia u nakładcy: P. Z. U. W. Administracja »Przewodnika Ubezpieczeniowego« — Warszawa, Al. Jerozolimskie 41 i w Księgarni Rolniczej — Warszawa, Nowy Świat 35. Cena egzemplarza zł 4.—

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

Pracownicy umysłowi w rolnictwie (Warunki najmu). Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych („Dz. Ust." Nr. 35 poz. 323 z dnia 23 III 1928 r.) obowiązuje na całym terenie Rzplitej i dotyczy wszystkich pracowników umysłowych, między innemi i pracowników umysłowych, zatrudnionych w rolnictwie

Rozporządzenie to (art. 1) zaznacza wyraźnie, iż wszelkie umowy indywidualne, mniej korzystne, niż to przewiduje niniejsze rozporządzenie, są nieważne, a w miejsce ich obowiązują odpowiednie przepisy rozporządzenia.

W zastosowaniu do rolnictwa za pracowników umysłowych uważa się: 1) Osoby, pełniące czynności administracyjne i nadzorcze, jak to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z niemi przedsiębiorstw, inżynierów, techników, konstruktorów, kontrolerów, oficjalistów rolnych i leśnych (nadleśnych, rządców, ekonomów, ich pomocników oraz gorzelanych), majstrów lub równorzędnych z nimi pracowników, którzy kierują pracą w zakładzie, lub jego oddziałach i są za całość tej pracy odpowiedzialni. 2) Osoby, pełniące czynności biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne (buchalterzy, pisarze, kasjerzy i t. p. (art. 2).

Za pracowników umysłowych, w rozumieniu niniejszego rozporządzenia nie są uważani uczniowie i praktykanci rolni (art. 4).

Umowa o pracę może być zawarta ustnie lub piśmiennie: 1) na okres próbny, 2) na okres wykonania określonej roboty, 3) na okres określony, 4) na czas nieokreślony. Czas próbny nie może przekraczać 3-ch miesięcy.

Pracownik umysłowy ma prawo żądać od pracodawcy pisemnego potwierdzenia zawartej umowy o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy (art. 6).

Zakres praw i obowiązków stron zasadniczo zależny jest od wyraźnej umowy w tej sprawie. W braku umowy należy stosować umowę zbiorową (o ile taka umowa została zawarta dla danego obszaru) lub zwyczaj miejscowy. W braku takiego zwyczaju żądać można takich usług i takiego wynagrodzenia, jakie w danych okolicznościach przedstawiają się jako odpowiednie (art 8).

Wynagrodzenie w braku wyraźnej umowy przeciwnej, winno być wypłacane w gotówce najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego. W razie zwłoki dolicza się do zaległego wynagrodzenia od 2-ch do 3-ch procent miesięcznie. W tym stanie rzeczy należy bądź w umowie ustnej, bądź pisemnej wyraźnie zaznaczyć, że wynagrodzenie będzie wypłacane kwartalnie, potrącenie jednak na ubezpieczenie pracowników umysłowych winno być dokonywane miesięcznie. Obrachunek i wypłata tantjem winna nastąpić najpóźniej w cztery miesiące po upływie roku operacyjnego, a obrachunek i wypłata prowizji w końcu każdego kwartału (art. 15 i 16).

Z wynagrodzenia pracownika wolno potrącić tylko: 1) bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne; 2) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych i egzekucyjnych; 3) zaliczki pieniężne, udzielane pracownikom na poczet wynagrodzenia; 4) kary umowne. Potrącenia wymienione pod p. 1, 2, 3 nie mogą przekraczać łącznie połowy wynagrodzenia pracownika, potrącenia zaś wymienione pod p. 4 — 10 procent wynagrodzenia, pozostałego po dokonaniu potrąceń na zasadzie p. p. 1, 2, 3 (art. 21).

W razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jeżeli one nie zostały wywołane rozmyślnie, wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy lub do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego albo ławnika sądu pracy, albo też wskutek wykluczenia go od zajęć przez władze sanitarne dla zapobieżenia rozwleczeniu choroby zaraźliwej — pracownik zachowuje przez okres trzechmiesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, chyba, że w ciągu tych trzech miesiący umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu wskutek upływu czasu, wskutek ukończenia okresu wykonania określonej roboty, na który umowę zawarto, lub wskutek wypowiedzenia, dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn wyżej wymienionych.

Pracodawca może z wynagrodzenia strącać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze Skarbu Państwa w czasie ćwiczeń wojskowych, pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu

pracy, albo też wykluczenia go od zajęć przez władze sanitarne. W razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku pracodawca może z wynagrodzenia strącać te kwoty, jakie pracownik otrzyma w gotówce z tytułu ubezpieczenia prawno-publicznego.

Bez zezwolenia pracodawcy pracownikowi nie wolno: 1) przyjmować wynagrodzenia od osób trzecich z tytułu pełnionych przez niego obowiązków; 2) prowadzić własnego przedsiębiorstwa i 3) dokonywać tranzakcji na własny lub cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którym pracownik jest zatrudniony (art. 18).

Pracodawca winien na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa, znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu. Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż w ciągu miesiąca od daty żądania, świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika.

Pracodawcy nie wolno umieszczać w świadectwie żadnych znaków ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska (art. 24).

Umowę o pracę rozwiązuje się:

1) W okresie próbnym, po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu, 1-go lub 16-go dnia miesiąca kalendarzowego: 2) po ukończeniu roboty, dla której wykonania umowa była zawarta; 3) po upływie czasu, na który była zawarta; 4) po upływie trzech miesięcy od wypowiedzenia umowy przez jedną ze stron, jeżeli umowę tę zawarto na czas nieokreślony (okres wypowiedzenia wynosić musi całkowite 3 miesiące); 5) w razie wcielenia pracownika, jako poborowego do służby czynnej w wojsku stałem; 6) w razie wzajemnego porozumienia stron; 7) w razie śmierci pracownika (art. 25).

Umowa, zawarta w gospodarstwie rolnem lub leśnem albo związanych z niemi przedsiębiorstwach przynajmniej na okres roczny, przedłuża się na rok następny, jeżeli na trzy miesiące przed jej upływem nie nastąpi wypowiedzenie (art. 27).

Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika lub wykluczeczenia go od zajęć przez władze sanitarne, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć nie trwa dłużej, niż trzy miesiące, oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy.

Jeżeli pracownik zachoruje, zostanie wykluczony od zajęć, powołany do ćwiczeń wojskowych lub do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego albo też ławnika sądu pracy, powinien zawiadomić o tem pracodawcę niezwłocznie pod rygorem utracenia uprawnień z ust. 1-go atrykułu niniejszego wynikających (art. 29).

Po wypowiedzeniu umowy, pracownik winien na żądanie otrzymać odpowiedni czas (w godzinach pracy) na wyszukanie nowej posady, conajmniej w ilości 3-ch dni roboczych miesięcznie; w gospodarstwach rolnych zaś i leśnych — w ilości 6 dni za cały okres wypowiedzenia (art. 30).

Pracownik umysłowy ma prawo niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę z ważnych przyczyn, a w szczególności: a) w razie śmierci lub wzięcia z poboru do wojska członka jego rodziny, jeżeli skutkiem tego na pracownika przechodzi obowiązek prawny utrzymania tej rodziny; b) w razie stwierdzonego przez lekarza państwowego, samorządowego, Kasy Chorych lub lekarza zakładu pracy, szkodliwego wpływu pracy w zakładzie pracy na zdrowie pracownika; c) w razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez pracodawcę takich czynów ze strony przełożonych pracownika; d) w razie niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy; e) w razie jeżeli pracodawca lub przełożeni pracownika dopuszczają się przy prowadzeniu przedsiębiorstwa lub nakłaniają pracownika do czynów przeciwnych prawu lub dobrym obyczajom.

W wypadkach przewidzianych w p. c) i e), w wypadkach przewidzianych w p. d), o ile zachodzi zła wola lub niedbalstwo ze strony pracodawcy, tudzież w innych podobnych wypadkach — rozwiązanie umowy następuje z winy pracodawcy (art. 31).

Pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy z ważnych przyczyn, a w szczególności: a) w razie jeżeli pracownik nadużywa zaufania pracodawcy, np. przyjmuje bez jego zgody prowizje lub inne wynagrodzenia od osób trzecich, lub jeżeli dopuszcza się rozmyślnego uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa; b) w razie niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż trzech miesięcy; c) w razie obrazy lub znieważenia pracodawcy, jego zastępców lub przełożonych przez pracownika; d) w razie niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę; e) w razie prowadzenia przez pracownika bez zgody pracodawcy własnego przedsiębiorstwa lub dokonywania tranzakcyj na własny lub cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem pracownik jest zatrudniony; f) w razie zdrady przez pracownika tajemnicy technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa; g) w razie, jeżeli umowa o pracę została zawarta na zasadzie fałszywego lub sfałszowanego świadectwa; h) w razie utraty przez pracownika uprawnień koniecznych do zajmowania danego stanowiska.

W wypadkach przewidzianych w p. a), c), e), f), g), w wypadkach przewidzianych w p. d), o ile zachodzi zła wola lub niedbalstwo ze strony pracownika, tudzież w innych podobnych wypadkach — rozwiązanie umowy następuje z winy pracownika (art. 32).

O ile w umowie terminowej rozpoczęcie pracy zostało wyraźnie zastrzeżone, jako warunek, a pracownik nie stawi się w terminie, wówczas przysługuje pracodawcy prawo bezzwłocznego rozwiązania umowy. O ile warunku takiego nie było, może pracownik, ale tylko z ważnych powodów i co najwyżej przez 2 tygodnie nie stawić się do pracy (art. 37).

W razie rozwiązania umowy z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny, pracownik ma prawo tak długo zajmować mieszkanie służbowe, jak długo przysługiwałoby mu to mieszkanie, gdyby umowa została rozwiązana prawidłowo.

Jeżeli pracownik użytkował grunty deputatowe, a rozwiązanie umowy z winy pracodawcy lub wydalenie pracownika bez ważnej przyczyny nastąpiło przed zbiorami, pracownik ma prawo do odszkodowania za zasiew, obrobienie i koszty ubezpieczenia, nie tracąc ewentualnych dalszych roszczeń o odszkodowanie, jakie mu przysługują z mocy ogólnych przepisów prawa cywilnego (art. 38).

Jeżeli umowa była zawarta na czas nieokreślony, a nastąpiło rozwiązanie jej z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny, pracownikowi należy się pełne wynagrodzenie za miesiąc, w którym rozwiązanie lub wydalenie nastąpiło, i za następne trzy miesiące, o ile z umowy nie wynikają dla pracownika dalej idące uprawnienia.

Jeżeli umowa była zawarta na czas określony, wówczas w wypadkach powyższych należy się pracownikowi wynagrodzenie za cały czas aż do wygaśnięcia umowy.

Wynagrodzenie, przypadające w myśl ustępu 1 i 2 artykułu niniejszego, jest płatne odrazu z procentem prawnym od daty uchybienia terminu, jednakowoż bez tantjemy oraz gratyfikacji, co do których płatności obowiązują postanowienia ogólne (art 39)..

W razie rozwiązania umowy z winy pracownika lub wystąpienia jego przed czasem bez ważnej przyczyny, pracodawcy służy prawo do wynagrodzenia szkód i strat (art. 40).

Roszczenia pracownika, co do których przepis art. 39 postanawia natychmiastową płatność, przedawnia się w terminie sześciomiesięcznym.

W razie rozwiązania umowy wskutek śmierci pracownika, pracodawca bez względu na ubezpieczenie emerytalne pracownika powinien wypłacić jego rodzinie 3-miesięczne wynagrodzenie (w wysokości pobieranego przez pracownika wynagrodzenia), o ile pracownik pracował 10 lat — i 6-miesięczne wynagrodzenie, o ile pracownik pracował u niego 20 lat. Za rodzinę uważa się w tych wypadkach małżonka i zstępnych (dzieci, wnuki). Dla wszystkich innych członków rodziny obowiązuje tylko połowa powyższego wynagrodzenia, oczywiście o tyle tylko, o ile wogóle są do tego uprawnieni (art. 42).

W zakładach, objętych niniejszem rozporządzeniem, może być wprowadzony regulamin pracy, zawierający przepisy co do terminu pracy, dni wolnych, terminów wypłat i przepisów porządkowych. Regulamin taki ulega zatwierdzeniu przez inspektora pracy.

Za nieprzestrzeganie obowiązków, wynikających z niniejszego rozporządzenia, grożą kary grzywny od 10 do 50 zł., wymierzane przez inspektora pracy i od 50 do 1.000 zł., orzekane przez Sądy Pokoju.

Rozporządzenie niniejsze zaczyna obowiązywać z dniem 23 lipca 1928 r. i ma zastosowanie również do umów o pracę, obowiązujących w chwili wejścia w życie tych przepisów.

Z powyższego rozporządzenia wynika, że najlepiej jest zawierać umowy z pracownikami umysłowymi pisemne na czas nieokreślony z prawem trzymiesięcznego wypowiedzenia, jeżeli zaś terminowe, to tylko na rok z tem, że umowa taka może być wypowiedziana na trzy miesiące przed upływem terminu, w przeciwnym razie obowiązywać będzie na cały rok następny i w ciągu roku wypowiedziana być nie może. Z gorzelanymi, pisarzami można zawierać umowy na czas krótszy, niż rok, uważając na to, że zatrzymanie takiego pracownika po terminie, na który

został ugodzony, stwarza umowę na czas nieokreślony i pociąga za sobą trzymiesięczne wypowiedzenie.

Polska Akademja Umiejętności podaje do wiadomości, iż z fund. ś. p. Władysława Józefa Fedorowicza przyznane będą nagrody za prace konkursowe, napisane na następujące tematy:

1. Zbadanie i opis pod względem fitosocjologicznym i agrochemicznym łąk i hal (pastwisk) babiogórskiego pasma.
2. Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych.
3. Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych.

Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat wynosić będzie około 3.000 zł. Prace opatrzone nazwiskiem autora lub godłem, a z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie, należy nadsyłać do Kancelarji Polskiej Akademji Umiejętności najpóźniej do dnia 1 maja 1930 r.

Pożyczki meljoracyjne Państwowego Banku Rolnego. Na podstawie rozporządzenia ministrów: reform rolnych, skarbu i rolnictwa z dnia 11-go czerwca r. b. o emisji złotych 7 proc. obligacyj meljoracyjnych Państwowego Banku Rolnego, oraz o długoterminowych pożyczkach w tych obligacjach udzielanych — pożyczki meljoracyjne udzielane są przez Bank spółkom wodnym, poszczególnym rolnikom (za zabezpieczeniem hipotecznem), oraz gminom wiejskim — na wszelkiego rodzaju meljoracje rolne.

Pożyczki udzielane są na okres 15-letni, z tem, że spłata kapitału rozpoczyna się dopiero po upływie 2 i pół lat.

Rolnicy podhalańscy w Alpach. Z inicjatywy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego udała się w czerwcu b. r. do Szwajcarji liczna wycieczka rolników podhalańskich dla zaznajomienia się z tamtejszą gospodarką rolniczą, halną i pastwiskową. Kierownictwo wycieczki objął dr. Włodek, prof. wydz. rolnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Górale zabawią w Szwajcarji w ciągu 2 tygodni, 2-ch zaś uczestników wycieczki pozostanie tam do jesieni w celu zaznajomienia się z tamtejszym sposobem gospodarowania.

Zmiana adresu. Zarząd Borszczowskiego Koła Doświadczalnego donosi, iż biuro swoje przeniósł z dniem 1-go sierpnia ze Skały nad Zbruczem do Borszczowa. Mieści się ono w willi p. Łuckiego. Telefon Nr. 17.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU ZAWODOWEGO URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO

Zarząd Główny Związku wzywa wszystkie Koła Okręgowe, by do dni dziesięciu od daty tego komunikatu, przedłożyły sekretarjatowi Zarządu Głównego spisy członków zarządu poszczególnych Kół, z uwzględnieniem ostatnich adresów zamieszkania i zawodu.

We Lwowie, 4 .VIII. 1928.

Za Zarząd Główny Związku:
Sekretarz:
Zbigniew Zaklika m. p.
Przewodniczący:
Inż. Gustaw Chmielewski m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Przemiany w rolnictwie niemieckiem. „Kurjer Poznański“ donosi, że Niemcy drogą specjalnych ustaw oraz daleko idących kredytów i subwencyj dążą do rozbudowy pojemności rynku wewnętrznego dla przemysłu rodzinnego.

Z wiadomości i danych statystycznych wynika, że Niemcy znajdują się w stanie nadmiernej rozbudowy przemysłu i dla produkcji swej nie znajdują dostatecznych rynków zbytu poza granicą, czy to z powodu kosztów produkcji i oferowanych cen na rynku światowym, czy też rozbudowy poszczególnych gałęzi przemysłu w krajach, do których dotychczasowa ekspansja Niemiec była skierowana. Taktyka angażowania, względnie pośredniego zmuszania poszczególnych krajów zagranicznych przez zaciąganie pożyczek najwidoczniej nie dopisała w całej pełni. To też polityka gospodarcza obecna idzie w kierunku rozszerzenia pojemności wewnętrznej kraju przez rozbudowę oraz ekonomiczne wzmocnienie mniejszej i średniej własności rolnej.

Przeprowadzone w tym kierunku obliczenia dały teoretycznie rezultat, że pojemność rynku wewnętrznego mogłaby być powiększona o kwotę 4 miljardów marek rocznie, zaś import poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej, a przedewszystkiem wytwórczości zwierzęcej — zmniejszony o kwotę 500 miljonów marek. Tendencja ta w Niemczech coraz jaśniej się krystalizuje i zaczyna stanowić pewne niebezpieczeństwo dla naszego dotychczasowego eksportu w tym zakresie. Zmian stąd wynikających, należy się spodziewać już w najbliższych latach, aczkolwiek może nie w przewidywanych rozmiarach.

Wobec powyższego nie należy przywiązywać zbyt wielkich nadziei do Niemiec, jako do rynku zbytu dla polskiej produkcji zwierzęcej i już obecnie rozpocząć starania o opanowanie innych korzystniejszych i stałych rynków. Sprawa ta jest tem pilniejsza, że Niemcy coraz większą uwagę zwracają na rynek rosyjski, który w przyszłości może zająć poważne miejsce wśród dostaw niemieckich.

Kalendarz Kółek rolniczych na rok 1929. Śladem lat minionych drukujemy już nasz kalendarz na rok 1929, jako 21 rocznik tego poczytnego i zawsze mile witanego wydawnictwa. Będzie to śliczna książka, barwnie oprawna ,o pojemności ponad 400 stron.

O ile tegoroczny kalendarz utrzymał równomierność działów: powieściowo historycznego, rolniczego i wiadomości pożytecznych, o tyle wydanie na rok 1929 da wybitną przewagę działowi rolniczemu. Będą w niem artykuły naszych znanych i wybitnych pracowników M. T. R. i innych autorów, a ujmą z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy wszelkie dziedziny gospodarcze, a więc i nowe metody uprawy i nawożenia roli, łąk i niektórych roślin, uprawę krzewów owocowych, pszczelnictwo, hodowlę koni, świń, drobiu, lecznictwo zwierząt domowych i inne.

Szczegóły dalsze podamy w jednym z następnych numerów. Sprzedaż prowadzona będzie przez Instruktoraty rolnicze i przez Spółdzielnie rolnicze. Cena około zł. 2—2.40 za 1 egzemplarz broszurowany. Dla uregulowania ilości nakładu prosimy już teraz zgłosić ilościowe zapotrzebowanie do Redakcji Kalendarza K. r. w Krakowie, pl. Szczepański 8.

Nagrody dla Spółdzielni Mleczarskich. Na konferencji delegatów Centralnych Organizacyj Rolniczych i Związków Rewizyjnych Spółdzielni, odbytej w lokalu Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, przyznano nagrody honorowe Spółdzielniom Mleczarskim: Fajsławice, Gdeszyn, Góra Bałdrzychowska, Goworowo, Grudusk, Małochwiej, Piaski Szlacheckie, Skibniew, Stryjna i Sobótka za podjęcie i systematyczne prowadzenie zbiórki jaj.

Technicznym kierownikom powyższych mleczarń przyznane zostały nagrody pieniężne.

Nagrody dla Spółki pasiecznicze. Na wystawie w Stryju 1927 została Spółka pasiecznicza z ogr. odp. we Lwowie, Podwale 2 odznaczona za wyrób węzy Złotym medalem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i najwyższem odznaczeniem wystawy Dyplomem Wystawy.

W pierwszych dniach lipca 1928 został medal odnośny Spółce wręczony.

Z wyścigów. Na stołecznym torze w wiosennym sezonie b. r. rozegrano 264 gonitw, biegało 225 koni startując 1273 razy, tytułem nagród, nie wliczając 10% premji hodowlanej, wypłacono zł. 882.000.

Z wykazanej sumy wygrały:

54 trzyletnie klacze w 267 startach zł. 165.770 — 61 trzyletnie ogiery w 349 startach zł. 299.480 — 34 czteroletnie i starsze klacze w 200 startach zł. 71. 330 — 76 czteroletnie i starsze ogiery w 457 startach zł. 345.420 przeciętnie po zł. 690 na start, zł. 3.900 na głowę, w szczególności przypada na:

3-letnie klacze po zł. 620 na start, zł. 3.000 na głowę, — 3-letnie ogiery zł. 860 na start, zł. 4.900 na głowę, — starsze klacze zł. 350 i zł. 2.090 — starsze ogiery zł. 750 i zł. 4.540, jak zwykle najlepiej biegały trzyletnie ogiery, najgorzej czteroletnie i starsze klacze, ten więc wniosek snuć można, iż czteroletniej klaczy już się należy czepek małżeński.

Naczelne miejsce zajęły:

1. Trzyletni Karat (po Bankar öcsese) z wygraną zł. 59.410. — 2. Pełnoletni Forward (po fils du Vent) z wygraną zł. 47.700. — 3. Pełnoletni Granat (po Parachute) zł. 39.800, dalej trzylatki: 4. Fergana (po Witeź) zł. 36.530. — 5. Pirat (po Balthazar) zł. 36.000. — 6. Dziwo II. (po Morganatic) zł. 29.600. — 7. Batiar (po Alarce Victor) zł. 29. 500.

Z tych przodujących koni Karat był pierwszy w derby, Frgana pierwszą w produce, pozatem niczem nie wykazały swej klasy, zaczem rzeczone zwycięstwa za wypadkowe uważać można, natomiast małopolski Pirat wygrywając: zł. 12.000, zł. 12.000, zł. 7. 500, zł. 3.000, zł. 1.500 zapewne stanąłby na czele trzylatków, gdyby był miał zapis do wymienionych gonitw.

W tem czołowem gronie niema konia ze stajni rządowej, dominującej tylko liczebnie.

Ze stajen małopolskich startowało 29 koni i w 170 startach wygrały zł. 120.780, przeciętnie zł. 700 na start, zł. 4.180 na głowę, przeciętnie więc wyższą od ogółu koni. W szczególności startowały:

I. Urodzone w stajni W. Smalawskiego: Pirat z wygraną zł. 36.000, Trilby zł. 1.290, na start zł. 3.720, na głowę zł. 18.640. — II. A. hr. Potockiego: Aurora II. zł. 11.530, Arlekin zł. 10. 710, Banco II. zł. 270, na start 1.180, na głowę 7.500. III. H. Towarnickiego: Dollar zł. 11.800, Tamerlan zł. 2.080, na start 1.150, na gło-

wę 6.940. — IV. R. Czaykowskiego: Lakhme 0, Chum 0, Riss me Quick zł. 1.530, Diana II. zł. 1.300, Mah Yongg zł. 3.000, Bakarat zł. 3.660, na start 430, na głowę 1.580. — V. M. Jędrzejowicza: May Rose zł. 4.300, Mecenas zł. 2.650, na start 410, na głowę 2.650. — VI. H. Woźniakowskiego: Reine Seule zł. 720, Delire zł. 730, Rapsod zł. 1.600, Heure Bleue zł. 3.290, na start 220, na głowę 1.590. — VII. R. Kraińskiego: Miss Jane zł. 1.630, Czataldża zł. 1.110, Mag zł. 3.220, na start 310, na głowę 1.980. — VIII. B. Ziętarskiego: Buława zł. 450, Polish Cob zł. 2.970, Irish Bee zł. 900, na start 250, na głowę 1.440. — IX. A. Astoia Ostaszewskiej: Alfa III. zł. 2.370, na start 290. — X. N. hr. Duninowej: Wiking zł. 2.680, na start 260. — XI. S. hr. Siemieńskiego: pół krwi the flapper biegał raz z wygraną zł. 90. — XII. ze stajni podpisanego: Pan Prezes zł. 8.900, na start 1.480.

W tym samym sezonie na torach prowincjonalnych w 310 gonitwach startowało 293 koni, wypłacono nagród, nie wliczając premji hodowlanej zł. 332.000, przeciętna wygrana na głowę wynosi zł. 1.100, z wykazanej zaś sumy wypłacono: zł. 30.000 w gonitwach dla koni półkrwi, zł. 42.000 w gonitwach „militari", zł. 30.000 Arabom, ponadto zł. 6.500 w 14 gonitwach dla koni włościańskich.

Na torach prowicjonalnych biegało 10 koni urodzonych w stadzie państwowem, wygrały zł. 15.340, po zł. 1.390 na głowę, ze stajen małopolskich biegało:

Ur. w stajni B. Ziętarskiego 3 konie z wygraną zł. 9.120, M. Jędrzejowicza 4 konie zł. 8.890, R. Kruszewskiego 4 konie zł. 4.410, R. hr. Roztworowskiego 2 konie zł. 2.550, H. Woźniakowskiego 2 konie zł. 2.340, A. hr. Potockiego 2 konie zł. 2.110, L. Krzeczunowicza 2 konie zł. 1.450, S. hr. Siemieńskiego 1 koń zł. 1.160, A. Ostoia Ostaszewskiej 1 koń zł. 970, C. hr. Mycielskiej 1 koń zł. 800, J. Gumińskiego 1 koń zł. 500, R. Czaykowskiego 1 koń zł. 200, A. Youngi 1 koń zł. 120, ze stajni podpisanego 2 konie zł. 1.800.

W urzędowem wydawnictwie „Wiadomości wyścigowe" brak jeszcze niektórych sprawozdań z prowincji, zestawione więc liczby, dotyczące torów prowincjonalnych nie mogą być dokładne, zresztą wyścigi te trwają dalej.

Józef Bartmański.

Z Międzynarodowej Konferencji Rolniczej. 24 i 25 maja br. odbyła się w Wiedniu międzynarodowa konferencja naczelnych organizacyj rolniczych dwunastu państw, zorganizowana przez „Międzynarodową Komisję Rolniczą" w Paryżu. Najważniejsze europejskie państwa rolnicze, a więc Francja, Belgja, Polska, Niemcy, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcarja, Danja, Włochy, Norwegja, Holandja, Rumunja, Jugosławja i Austrja, reprezentowane były przez kierownicze osobistości swego świata agrarnego. Obok szeregu spraw organizacji wewnętrznej na czoło dyskusji wybijała się kwestja stosunku rolnictwa do Ligi narodów oraz kwestja odpowiedniej reprezentacji rolnictwa przy Lidze. W jednogłośnie przyjętej rezolucji końcowej wypowiedziało zgromadzenie życzenie, aby Liga narodów zbadała najlepsze sposoby dla zapewnienia celowej współpracy wszystkich organów, zajmujących się sprawami rolnictwa. Rolnictwo oświadcza gotowość współpracy z Instytutem w Rzymie oraz z Międzynarodowem Biurem Pracy i prosi Ligę narodów aby uwzględniła wszelkie środki, które mogą doprowadzić do poprawy położenia rolnictwa.

Zjazd Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego. Doroczny Zjazd członków Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej w Polsce, odbędzie się w Warszawie w dn. 15 października r. b. i połączony zostanie z obchodem rocznicy dziesięciolecia istnienia Związku Instruktorów.

Na Zjeździe, oprócz spraw ściśle sprawozdawczych i zawodowych dotyczących warunków pracy, omówiona będzie sprawa reformy agronomji społecznej. W Zjeździe mogą brać udział i byli instruktorzy rolni, spółdzielczy itd.

Dożynki u Pana Prezydenta w Spale. Podobnie, jak w roku ubiegłym, rolnicy będą obchodzili uroczyste święto ogólnopolskich dożynek u P. Prezydenta w Spale. W roku zeszłym Dożynki organizowały 3 instytucje: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Związek Młodzieży Wiejskiej i Związek Teatrów Ludowych. W tym roku udział w organizacji Dożynek wezmą wszystkie instytucje społeczno-rolnicze. Dożynki odbędą się w dniach 26 i 27 sierpnia i połączone będą z całym szeregiem uroczystości, zabaw, zawodów i t. p. (Arol).

Hodowla drobiu w Japonji. Rolnicy w Japonji coraz większe zainteresowanie okazują sprawie podniesienia hodowli drobiu. Rząd Japoński podjął energiczne kroki mające na celu ułatwienie rolnikom rozwinięcie tej gałęzi hodowli. Jak się dowiadujemy, w końcu r. ub. delegat rządu japońskiego zakupił w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Kanadzie większą partję drobiu zarodowego, a szczególniej kogutów i kur ras nośnych, za 17 i pół tysiąca dolarów. Również poszczególni hodowcy coraz częściej sprowadzają z zagranicy drób zarodowy, ras użytkowych.

Japończycy twierdzą, iż ta kura będzie u nich uznana za godną chowu, która niesie dużo jaj. *Arol*

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

239. Posiadam parę morgów nieużytku, na gagórku z silnem nachyleniem ku południowi. Spód skała wapienna i żwir, na tem cienka warstwa gleby gliniastej. Ponieważ pole to położone jest tuż za ogrodem i budynkami gospodarczemi, używałem go jako miejsca spaceru dla krów. Proszę o poradę, czy można założyć trwałe pastwisko, a w takim razie jakie roboty przed zimą wykonać i czem obsiać, czy lepiej zasadzić drzewa owocowe i jakie? Nadmieniam, że jako pastwisko byłoby bardzo pożądane, ze względu na brak tegoż i bliskie położenie koło domu.

M. S.

240. Proszę o poradę jak odnowić zaniedbane łąki, które co rok mniejszy zbiór siana dają? Łąki są średnio suche, odwodnione otwartemi rowami, porost na nich pół na pół trawy słodkie i kwaśne, miejscami nawet pokazuje się koniczyna. Miejscami gruba warstwa mchu dusi trawę. Jakie roboty przedsiębrać w jesieni, czy wystarczy zwykła poprawa, czy radykalna, t. j. przeoranie i nowy obsiew traw? *M. S.*

242. Chcemy obsadzić wikliną (łozą) wszystkie pochyłości, dawne potoki, (suche) brzegi stawów, rowów i wszystkie miejsca pod uprawę zbóż się nie nadające — ziemia glina górska zlewna głęboka 2—3 m miejscami kamienista, poziom wody wskórnej 20—30 cm — miejscami stoki północne dosyć pochyłe 60°. W wolnych chwilach przystąpilibyśmy do uprawy — jaki sposób przygotowania ziemi byłby dostateczny — jakie odmiany wikliny zamówić i gdzie? Czy może konieczna porada fachowa na miejscu.

Stały prenumerator.

ODPOWIEDZI

Tymotka w koniczynę

(II Odpowiedź na pytanie 215)

Pytanie co do domieszki tymotki do koniczyny czerwonej — jest o tyle nie jasne, iż nie wiadomo, czy pytający sieje pszenicę zaraz po zbiorze nasienia koniczyny, czy też zostawia pole obsiane koniczyną do roku przyszłego, i dopiero na t. zw. dwuletniej koniczynie sieje pszenicę. Jeżeli chodzi o ten drugi wypadek, to wsiew tymotki może być racjonalny, gdyż taką dwuletnią koniczynę z tymotką można użyć na pastwisko dla koni, a nawet przy wielkiej ostrożności i dla bydła, można też z tego pola zebrać siano, lub też zostawić tymotkę na nasienie, które właśnie w drugim roku po wsianiu daje dobry zbiór nasienia, poczem jest jeszcze czas rolę uprawić pod pszenicę.

Jeżeli zaś pytający sieje pszenicę zaraz w jesieni po zbiorze nasienia koniczyny czerwonej, to wsiew tymotki nie jest szkodliwy — ale też i nie konieczny. — Może być nawet pożytecznym w takim razie, jeżeli koniczyna czerwona ucierpi w zimie, jak to miało miejsce w tym roku.

Koniczyna przemarznięta bywa rzadką, wtedy silniej rozwija się tymotka, i pokos jest prawie jaki taki choćby w pierwszej koniczynie. Drugi pokos będzie już i tak słabszy, gdyż tymotka drugi raz w tym samym roku już dobrze odrosła, i jeżeli stan koniczu jest lichy — lepiej na drugi pokos nie czekać lecz pole pod pszenicę wcześniej uprawić. Podczas długoletniego gospodarowania przekonałem się, że jednak domieszka tymotki, a nawet białej koniczyny (na piaskach przelotu i lucerny chmielowej) może się opłacić, gdyż w naszym polskim ostrym i zmiennym klimacie często się zdarza, iż koniczyna czerwona przez zimę ucierpi, a tymotka lub biała koniczyna wymarznięciu nie podlega. W zbiorze nasienia koniczyny czerwonej ani tymotka ani biała koniczyna nie przeszkadza, gdyż czerwoną koniczynę zbiera się zwykle z drugiego pokosu, a wtedy ani tymotka ani biała koniczyna nasienia nie da, zresztą łatwo te nasiona z czerwonej koniczyny odczyścić, jako znacznie lżejsze i drobniejsze. Oczwiście przeznaczając koniczynę czerwoną na nasienie, należy domieszkę tymotki lub białej koniczyny ograniczyć do małej ilości, np. do 1 — 1½ kg tymotki i takiejże ilości białej koniczyny — przy normalnym wysiewie koniczyny czerwonej około 9 do 10 kg na morg. *K. S.*

Kontrakt dzierżawny

(Odpowiedź na pytanie 218)

Sz. Interpelant chcąc mieć należyte rozstrzygnięcie prawne zadanych przez siebie pytań, powinien był przedewszyst-

kiem podać brzmienie ustępu kontraktu dzierżawnego, omawiającego wypadek przedsięwzięcia przez właściciela parcelacji przedmiotu dzierżawnego.

W braku tym można odpowiedzieć, że w myśl ustawy nie jest dzierżawca obowiązany płacić czynszu dzierżawnego za obszar, który z przedmiotu dzierżawnego z jakiegokolwiek bądź powodu został wyłączony, więc czyto z powodu parcelacji, czy też innej przyczyny.

O ile ponadto ma jaką szkodę, to naturalnie musi ją wykazać, a od ocenienia sądu (polubownego lub państwowego) zależeć będzie wymierzenie odszkodowania.

Taka szkoda, odbijająca się na prowadzeniu całej gospodarki przez dzierżawcę byłaby, gdyby sprzedano niestosunkowo wielką ilość łąk, wskutek czego dzierżawca nie mógłby trzymać dotychczasowej ilości opasów na stajni — albo też gdyby w przystosowanej do gorzelni gospodarce zrobiony został taki wyłom, że znowu mniejsza ilość opasów z brahy musianoby produkować, jak dotąd z tego powodu, że ilość pól nie wystarczałaby na obsadzenie odpowiedniego kontyngentu ziemniaków, lub gdyby dzierżawca wykazał, że musiał spowodowany tą parcelacją brak ziemniaków uzupełnić do kontyngentu gorzelnianego zakupem ziemniaków, w którym to wypadku różnica cen i koszta transportu byłyby oczywistą szkodą dzierżawcy. Przykładów podobnych możnaby przytoczyć mnóstwo i one byłyby podstawą likwidacji szkód.

Nie mógłby się ostać sam zarzut, że właściciel postępował niejasno i dwuznacznie przestając dalej parcelować wskutek czego zawiedzione zostały nadzieje dzierżawcy na zakupno ośrodka.

Przedewszystkiem zahamowanie dalszej parcelacji nie zawsze leży tylko w mocy i woli właściciela, wpływają na to rozmaite przyczyny, że się wspomni tylko o braku parcelantów, i t. p.

Teoretycznie i prawnie zresztą nie ma mowy o zaprzestaniu raz rozpoczętej parcelacji, albowiem właściciel wedle ustawy o reformie rolnej musi nadwyżkę przeznaczoną w myśl uchwały Urzędu ziemskiego na parcelację, a przez niego nierozparcelowaną, oddać do przymusowego rozparcelowania Urzędowi ziemskiemu.

Z tego więc powodu nie można, mówić o zgaśnięciu pretensji dzierżawcy do ośrodka i uprawnieniu jego do odszkodowania za rzeczony ośrodek.

Umowa zaś o ten ośrodek zawarta przez dzierżawcę z właścicielem jest również — sądząc po tem, co pan interpelant podaje — nieważną, skoro cena tego ośrodka nie była umówioną.

Zadatek w tej formie, w jakiej podaje pan interpelant, również nie może się utrzymać w dziedzinie prawnej.

Zadatek bowiem musi być cyfrowo oznaczony przy kupnie, którego cena również musi być skonkretyzowaną. Tymczasem p. interpelant twierdzi, że jako zadatek przeznaczył „odstępne" za parcelowane grunta, zaś odstępne to nie było widocznie cyfrowo oznaczone, skoro p. interpelant dowiedzieć się chce dopiero, ile ma tym tytułem żądać.

Kwestja, czy w danych warunkach może dzierżawca odstąpić od dzierżawy, może być rozstrzygniętą tylko wedle umowy dzierżawnej i szczegółowych dat, których niema w pytaniu.

Dr. Karol Czerny.

Uprawa wierzby koszykarskiej

(Odpowiedź na pytanie 243)

Opisane nieużytki nadawać się będą doskonale pod uprawę wierzby pod warunkiem, że zostaną uprawione. Jeżeli ziemia jest zadarniona, należy w pierwszym rzędzie zniszczyć darń przez podorywkę i bronowanie. Następnie na jesieni wykonać głęboką orkę 30—35 cm, celem wzruszenia gleby do tej głębokości. Jeżeli by tak głęboka orka była za trudna do wykonania wystarczy płytsza, jednak przy sadzeniu na wiosnę trzeba będzie robić sadzulcem dziury na sadzonki, co podroży koszta sadzenia. Wskazaną zatem jest głęboka orka, która ogólnych kosztów założenia plantacji nie podroży, a powodzenie i przyrost plantacji będą lepsze.

Sadzonki wierzby koszykarskiej dostarcza „Wierzba" Związek Producentów Wikliny Sp z o. o. we Lwowie, ul. Kopernika 20, dokąd prosimy zwrócić się również w sprawie doboru gatunku do hodowli.

K. S.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Gospodarcze zagadnienia światowego rolnictwa zajmują od dłuższego czasu najświatlejsze umysły społeczeństwa. Ciekawy w tej sprawie wywiad z b. sekretarzem brytyjskiej rady rolniczej Fr. Dykiem Aglandem podaje „Wiarus Polski" (Lille).

Rolnictwo — mówi p. Agland — zawsze być musi głównem zajęciem pokolenia ludzkiego. Ujawniające się dzisiaj we wszystkich państwach usposobienie sfer rolniczych wielce niepokoi ekonomistów, a niepokój ten specjalnie silny jest w Europie, gdzie 10 miljonów bezrobotnych — których siła nabywcza uległa w czasach ostatnich bardzo poważnemu zmniejszeniu — nie jest w stanie zaspokoić swych najelementarniejszych potrzeb, nie jest w stanie zapewnić sobie dostatecznej ilości artykułów spożywczych. Z punktu widzenia międzynarodowego tedy jest rzeczą konieczną, aby drogą wykorzystania wszelkich praktycznych projektów przeprowadzono w czasie jak najkrótszym ogólne uzdrowienie przemysłu i handlu, które siłą rzeczy zapewniłoby lepszą przyszłość rolnictwu — przeżywającemu dzisiaj ogólne przesilenie.

Uznaje się ogólnie, że rolnicy — jako całość — nie potrafili dotrzymać kroku w zaprowadzeniu nowych metod pracy i pod tym względem pozostali daleko w tyle za handlem i przemysłem. Przestarzały i fanatyczny wprost zarazem konserwatyzm nie pozwolił rolnikowi ocenić w całej pełni znaczenia modernizacji produkcji oraz korzyści, płynących ze stosowania zasad spółdzielczości przy sprzedaży produktów rolnych. Dla tej samej przyczyny przeciwstawia się rolnik z takim uporem wszelkim dążeniom ze strony robotników rolnych w kierunku poprawy ich bytu i przystosowania ich poziomu życiowego do poziomu życiowego robotników przemysłowych. Przeciwstawia się wszystkim tym dążeniom dlatego, że nie chce czy też nie może uznać, że nowe metody pracy w rolnictwie, które oczywiście robotnika rolnego postawią przed nowemi, daleko poważniejszemi od dotychczasowych zadaniami, są nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju rolnictwa.

Ani w Europie, ani w Ameryce, ani w Azji nie może rolnictwo w całej pełni oprzeć się o taniego robotnika wiejskiego. Jedynie w takich krajach, jak Chiny i Indje, gdzie rolnictwo stoi na stosunkowo bardzo niskim poziomie i gdzie rolnictwem trudni się 70—90 procent ludności, możliwa jest praca na roli przy pomocy starych i tanich metod. Jednakże i tam w miarę podnoszenia się poziomu kulturalnego ludności rosnąć będą wymagania robotników rolnych, którzy zapragną życie swe postawić na wyższym, niż dotychczas poziomie. Indje narazie wciąż jeszcze eksportują swe produkty rolne, ale w Chinach już dzisiaj obserwować możemy bardzo znaczny upadek produkcji rolnej, sprawiający, że kraj ten nie tylko że zaniechać musiał eksportowania swych płodów rolnych, lecz odczuwa nawet dotkliwy brak środków żywności na własnych rynkach wewnętrznych.

Naprawy rolnictwa nie da się przeprowadzić drogą zmniejszania zarobków robotników rolnych, lecz trzeba tutaj pomyśleć o zgoła innych możliwościach. Przedewszystkiem więc reorganizacja metod pracy. Na tem polu zdziałać można bardzo wiele drogą stosowania najnowszych wymogów techniki i chemji (maszyny rolnicze, sztuczne nawozy), drogą zorganizowania sprzedaży produktów rolnych na zasadach spółdzielczości i tp. Przy racjonalnej reorganizacji metod pracy w rolnictwie da się z łatwością osiągnąć nie tylko potanienie produkcji lecz i ogólne podniesienie poziomu rolnictwa. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Danja mogą nam w tym kierunku służyć za dobry wzór.

Rolnicy nie mogą liczyć na sympatję opinji publicznej nawet w przedmiocie ich żądań co do zapomóg państwowych i ceł ochronnych. Konferencja ekonomiczna w Genewie stwierdziła że depresja w przemyśle — wraz z jej zgubnemi skutkami dla rolnictwa — wywołana została zaprowadzeniem wygórowanych ceł, które w wysokim stopniu hamują rozwój normalnych stosunków gospodarczych i handlowych pomiędzy poszczególnemi państwami świata. Już dzisiaj słaba siła nabywcza robotników przemysłowych wyrządza rolnictwu niepowetowane szkody. Nie ulega wątpliwości, że w razie wybudowania w Europie potężnego muru ceł ochronnych na produkty rolne, stosunki w tym kierunku uległyby dalszej zmianie na gorsze, która wyraz swój znalazłaby w zupełnym zastoju całego handlu.

O ile uświadomimy sobie, że wzrost produkcji rolnej na całym świecie odbywa się w tempie powolniejszem, niż wzrost ludności, to z łatwością przyjdziemy do wniosku, że rolnictwo z łatwością mogłoby osiągnąć bardzo znaczną rentowność, o ile by drogą stosowania racjonalnych metod pracy dążyło systematycznie do podniesienia i potanienia produkcji. Okoliczność tę podkreślono na międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie na podstawie wyników ankiety, przeprowadzonej w większości krajów cywilizowanych.

Przemysł skwapliwie korzysta z każdego nowego wynalazku i udoskonalenia

technicznego, usiłując stale ulepszyć i potanieć swą produkcję. Rolnictwo powinno robić to samo.

Innym, bodaj że najważniejszym czynnikiem w tym problemie jest fakt, że rozwijające się rolnictwo jest rękojmią stałego pokoju między narodami. Uznają to dzisiaj wszyscy ekonomiści, a Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie oraz Międzynarodowy Urząd Pracy w Genewie systematycznie pracują w tym kierunku. Uznając fakt, że we wszystkich postępowych krajach większa część ludności prawie całe swe zarobki wydaje na żywność, musimy sobie uświadomić, że główną potrzebą ludzkości jest osiągnięcie jak najwyższego poziomu rolnictwa. To jednak tylko wtedy da się osiągnąć, jeśli utrzymana będzie równowaga między rolnictwem a przemysłem i jeśli sprawę tę rozpatrywać będziemy zawsze z punktu widzenia międzynarodowego. Kwestja aprowizacji stała się dzisiaj problemem w pełnem tego słowa znaczeniu, międzynarodowym. Narody zależne są obecnie od siebie w daleko większym stopniu, niż kiedykolwiek w przeszłości. Rozwój narodów, w szczególności zaś rozwój białej rasy, sprawił, że produkcja artykułów spożywczych stała się zagadnieniem światowem. Rolnictwo zaś w związku z tem powinno odegrać w przyszłym postępie ludzkości i w dziele ugruntowania międzynarodowego pokoju — rolę pierwszorzędną.

M. N.

TO I OWO

Jak Kuba Bogu......

(Z humorystycznej teki rolniczej)

Do posiadacza dużej bibljoteki rolniczej zwrócił się jeden z młodych sąsiadów z prośbą wypożyczenia na jakiś czas poważnego dzieła w celu uzupełnienia studjów.

— Niestety — odpowiada znany z nieuczynności właściciel — z zasady nie wydaję nigdy żadnej książki z domu, w moim gabinecie jednak może Pan ją przeglądać choćby do wieczora.

Tejże samej jesieni posiadacz książek zwrócił się do tegoż sąsiada prosząc o pożyczenie siewnika.

— Z zasady nie wydaję nigdy narzędzi rolniczych z domu — odpowiada zagadnięty z wersalskim uśmiechem — ale na mojem polu może Pan siać spokojnie choćby i cały tydzień!....

M. N.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających

Harty dwumiesięczne, po 35 zł. sprzeda na miejscu Korczyn p. Krystynopol woj. lwowskie. 911—33

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Obecny przełomowy okres okresu gospodarczego w rolnictwie, nakazuje przy pomocy krótkiego rzutu oka wstecz rozejrzeć się w rzeczywistej sytuacji obecnej naszej produkcji rolnej. Rzecz ta jest z dwojakiego punktu widzenia pożądana. Po pierwsze, okres realizacji zbiorów jest zawsze okresem decydującym o tem jaka będzie przez cały rok następny sytuacja materjalna producentów rolnych — po drugie zaś wymieniona sytuacja materjalna rolników bardzo poważny wywiera wpływ na sposób układania się całokształtu stosunków gospodarczych Państwa. To ostatnie specjalnie w naszych warunkach poważne ma znaczenie, przedewszystkiem ze względu na rolniczy charakter Polski i związaną z tem rolę żywiołu producentów rolnych.

Otóż o ile chodzi o ocenę sytuacji materjalnej polskiego rolnictwa, to stwierdzić trzeba, że w pierwszej połowie roku bieżącego była ona na ogół niezła. Sposób kształtowania się cen zbóż — umożliwiał rentowność kalkulacji produkcji i pracy z osiąganiem dochodów zależnych od intenzywności produkcji. Wzmożona w ciągu ostatnich lat dwóch siła nabywcza producenta rolnego, utrzymywała się też na odpowiednim poziomie również i przez ciąg ubiegłych miesięcy bieżącego roku Umożliwiło to też i pewien rozmach inwestycyjny, wzmożenie konsumpcji nawozów sztucznych i wogóle znaczny dalszy postęp intensyfikacji produkcji, czyto przez jej nowoczesną mechanizację, czy też przez odpowiednie nawożenie gleby. Te dodatnie objawy korzystne dla samego rolnictwa, pociągnęły w swej konsekwencji pewne dodatnie objawy i w całokształcie położenia gospodarczego Państwa. Silniejsze zaopatrzenie w gotówkę i polepszenie sytuacji materjalnej przeszło 70% ogółu ludności, dało dodatnie wyniki i w ożywieniu szeregu innych naszych gałęzi wytwórczości, dla których rolnik stał się poważniejszym odbiorcą. Bo nie tylko podnosi się system gospodarki i produkcji, ale podnosi się również i stopa życiowa wsi, dotychczas pod tym względem stojącej daleko w tyle poza poziomem zachodnio-europejskim.

Powyższa jednak dodatnia sytuacja, pewnemu przeobrażeniu ulega w okresie wiosny i bezpośredniego przednówka. Wielkie szkody w oziminach, w wysokim stopniu niekorzystne warunki atmosferyczne przez przeciąg wiosny powodują bardzo znaczne i głęboko sięgające przestawienie dotychczasowych nastrojów psychicznych. W poważnym stopniu wymarznięcie względnie wymoknięcie ozimin i związane z tem z jednej strony zmarnowanie kosztów i wysiłków zasiewów jesiennych, z drugiej zaś strony zwiększenie efektywnych kosztów pracy rolnej na wiosnę przez konieczność przeorywania i powtórnego zasiewu ozimin — to wszystko zaś, przy uzasadnionych troskach o jakość zbóż jarych — wywołuje poważne troski o przyszłość najbliższą i staropolskie „zaciśnięcie pasa". Gwałtownie maleje udział ludności wiejskiej w konsumpcji wytworów fabrycznych i zmniejsza się zainteresowanie wsi efektem pracy miast. Rzecz jasna, że tego rodzaju fakta nie mogą pozostać bez wpływu na ogólną fizjognomję życia gospodarczego Państwa, która też w tym czasie zaczyna trochę blednąć. Zauważyć się bowiem daje pewne znaczniejsze skórczenie obrotów hadlowych, znaczniejsze ograniczenie możliwości zbytu, wzmożenie zapotrzebowania kredytu i pewne trudności w upłynnieniu gotówki.

Przystąpienie do realizacji żniw, zapowiadających dzięki zasadniczej poprawie warunków atmosferycznych — nienajgorsze możliwości zbiorów, w czasach ostatnich zaczyna sytuację cokolwiek wyjaśniać i atmosferę podnosić. Wbrew bowiem głosom pesymistów zbiory u nas zapowiadają się nie najgorzej, jakkolwiek, terytorjalnie, jak np. niestety znowu podobnie jak i roku poprzedniego Małopolska Wschodnia — silne gradobicia, znaczniejsze w dniach ostatnich wyrządziły szkody. Niezależnie jednak od tych szkód powtórzyć należy, że pesymizmowi co do zbiorów tegorocznych oddawać się niema powodów.

Poza wytwórczością i sprzedażą zbóż chlebowych również i cały szereg innych gałęzi produkcji poważny swój wpływ wywiera na sytuację materjalną rolnictwa. Najważniejsze z tych gałęzi produkcji pokrótce na tem miejscu przejść należy.

Wywóz nasion wykazuje u nas rzeczywiście ładne tendencje rozwojowe. Z roku na rok coraz to bardziej realnemi stają się wysiłki organizowania i należytego podniesienia gospodarstw nasiennych. Dowodem tego liczby następujące odnośnie do wartości wywozu nasion w okresach od stycznia do maja podanych lat: rok 1924 — 8'6 mil. zł., r. 1925 — 11'4 mil. zł., r. 1926 — 14'1 mil. zł., r. 1927 — 26'4 mil. zł., wreszcie r. 1928 — blisko 40 mil. zł. Jak widać rozwój jest poważny i szybki, dotyczy zaś przedewszystkiem wywozu nasion czerwonej koniczyny, innych motylkowych, buraków cukrowych oraz traw.

Wywóz trzody chlewnej w pierwszej połowie bieżącego roku pomimo pewnych wstrząśnień i niedogodności — pod względem ilościowym również przedstawia się pokaźnie. Miesiące styczeń i maj r. 1928 są pod względem ilości wyeksportowanego towaru miesiącami prawdziwie rekordowemi (122'4 tys. sztuk oraz 123'5 tys. sztuk). Ilościowe jednakowoż natężenie tej gałęzi eksportu nie odpowiadało niestety odpowiedniej rentowności, a to skutkiem niezbyt korzystnego sposobu kształtowania się cen zbytu, przy równoczesnej drożyźnie paszy i karmy.

Dzięki wzmaganiu się wewnętrznej konsumpcji nabiału wzmaga się w sposób korzystny jego produkcja, przyczem moment eksportu, szczególnie przy maśle, coraz poważniejszą zaczyna odgrywać rolę.

Eksport jaj przez pierwsze miesiące bieżącego roku utrzymuje się w ciągu dalszym na swym dotychczasowym bardzo wysokim poziomie. Jedynie miesiąc czerwiec wykazuje stosunkowo silne załamanie z powodu przemożnej i trudnej do zwalczenia konkurencji rosyjskiej.

Pominąwszy, z braku miejsca, szereg innych niemniej ważnych momentów — na ogół da się stwierdzić, że w nową kampanję rolnictwo nasze wchodzi z odpowiednim zapasem sił kinetycznych, których przemiana w rozmach potencjalny zależną jest w pierwszej linji od dobrej woli producentów rolnych.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wynosiły;

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 29 VII 1928.

Pszenica	6.24
Żyto	6·68
Jęczmień brow.	6·43
Jęczmień przem.	6·35
Owies	5·90

Hamburg 29 VII 1928.

Pszenica	6·25
Żyto	6·70
Owies	5·80

Liverpool 29 VII 1928.

Pszenica	6·88
Jęczmień	6·30

Nowy York 28 VII 1928.

Pszenica	6·12
Żyto	6·60
Jęczmień	5·00

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 29 VII 1928.

Pszenica	55·00—56 00
„ pomorska	00·00—00·00
Żyto	42·50—43·50
Jęczmień brow.	45·00—46·00
Jęczmień przem.	42 00—43·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	49·00—50·00

Lwów 29 VII 1928.

Pszenica dworska	49·75—50·75
Pszenica zbior.	47·75—48·75
Żyto	38·00—39·50
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	41·75 - 42·75
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	42·75—00·00

Poznań 29 VII 1928.

Pszenica	49 00—51·00
Żyto	38·00—39·00
Jęczmień brow.	00·00—00·00
Jęczmień przem.	33·00—35·00
Jęczmień past.	42·00—44 00
Owies	00·00—00·00

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 7 VIII 1928 r.

W obrotach giełdowych zastój. Na ogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 49·00—50 00 pszenica kraj. zbiorowa 47·25—48·25, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·25—37 75 jęczmień małop. brow. 670 gr. 00·00—00·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34·50—35·50, jęczmień małop. pastewny 160—610 gr. 00·00—00·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 00 00—00·00, kukurydza rumuńska 00 00—00 00, ziemniaki przemysłowe 0·00—0·00, fasola biała 00·00—00·00, fasola kolor. 00·00—00·00, krasa 00 00—00·00, groch ½ Wiktorja 00·00—00 00, groch polny 00·00—00·00, bobik 00·00—00·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 00·00—00·00, siano słodkie krajowe prasowane 00·00—00·00, słoma prasowana 0·00—0·00, hreczka 40·50—42·50, len 00·00 00·00, łubin niebieski 21·50—22·50, rzepak ozimy ex 1928 68 75—71·25, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 85·50—86·50, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 76·50 - 77·50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 64·50—65·50, grysik kukurydziany 68 50 - 69·50, mąka kukurydziana 51·00—53·00, otręby żytn. netto bez worka 26·00 - 26·50, otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75, kasza breczana 50% połówek 77·00—79·00, kasza jaglana 80·00—82·00, kasza jęczmienna 62·00—64 00, pęcak 62·00—64·00, proso krajowe 00 00—00·00, makuchy lniane 00 00—00 00, koniczyna czerwona kraj. naturalna 000·00—000 00, mak niebieski 125—135, mak siwy 110—120, worki jutowe- wyr. Stradom. Warta 1·55—1·60, Częstochowianka 75 kg za sztukę 0 00—0·00, worki używ. dobre za szt 1·25—1·30.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 3 VIII 1928. Pszenica: dworska 54 00—55 00, targowa 52·00—53·00; żyto: dworskie 36·00—38 00, targowe 38 00—40 00; jęczmień: na krupy 39 50—41·00, targowy 00·00—00·00, na kaszę 00·00—00·00; owies: dworski 44·00—45·00, targowy 56·00—57 00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00 - 00·00; groch: zwycz. 62·00—63·00, Victoria 000—000, siewny małopolski 000·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00 - 00·00, biała zwycz. 00·00—00·00, krasa długa 40·00—45·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 50·00—52·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 31·00—32·00, niebieski 27·00—27·50; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 000·00—000·00, czerw. bez kan. 000·00—000·00; siano: słodkie nowe 26·00—28 00, średnie 22 00—24·00, kwaśne 18·00—20 00; potraw 00·00—00·00; koniczyna 30·00—32·00; słoma: żytnia długa 00·00—00·00, mierzwa luzem 0·00—00·00; mąka pszenna: 45% gł. 85 00—86·00, 45% grys. 86·00—87·00, 50% pszenna krak. 83·00—84·00, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 00·00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00 00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 65% 62·00—63 00, 65% 00·00—00·00, 65% pozn. 00·00—00 00; otręby: żytnie 28·50—31·00, pszenne 28·50—31·00, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 56·00—57·00; sieczka 62·00 do 63 00; pobielanka 00·00 - 00·00; seradela 00·00—00·00; ziemniaki 25·00—27·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 3 VIII 1928.— Pszenica 47·00—00·00, żyto 37·00—00·00, jęczmień 37·00—00·00, owies 49·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 15 mł. 18.

W STANISŁAWOWIE dniu 2 VIII 1928 r. — Pszenica 52·50, żyto 40·00, jęczmień 43·30, owies 46·60, kukurydza 46·00 ziemniaki 11·00—15·00, hreczka 45·00—00, proso 46·00—00·00, groch polny 51·60—00·00, groch „Wiktorja" 78·30—00·00, bobik 43·60—47·50, fasola kolorowa 45·00—00·00, fasola biała 60·00—00·00, siemie konopne 61·60—00·00, siemie lniane 73·30—00·00, wyka 45·00—00·00, łubin 50·00—00·00, marchew 0·30—0·00, buraki ćwikłowe 00·20—00·00 buraki pastewne 00·00—00·00 cebula 00·45—0·00, czosnek 0·55—0·00, siano łąkowe 11·40, polne 12·80, lasowe 00·00, koniczyna 14·55, mieszanka 13·90, słoma okłotowa do sienników 00·00, na sieczkę 4·90, kukurydza zagr. 47·00—00·00.

W CHYROWIE dnia 3 VIII 1928 r. za 100 kg: Pszenica 56·00—60·00, żyto 52·00 do 00·00, jęczmień 48·00—00·00, owies 00·00 do 00·00, ziemniaki 09·00—11·00.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 28 VII—4 VIII 1928.

Wynosił spęd: wołów 0 sztuk, buhaji 15 sztuk, krów 390 sztuk, jałownika 26 sztuk, razem 431 sztuk; cieląt 835 szt, baranów 00 szt..

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000, 000—000 gr, buh. 150—000, 130—140, 000—000 gr, krowy 155—165, 140—152, 95—110 gr jałownik 150—160, 120—140, 000—000 gr, cielęta 130—150 gr, barany 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 15·00—18·00 zł, siano II. 10·00—13·00 zł, siano nowe 00·00—00·00 słoma 7·00—8 50 zł, koniczyna 18·00—21·00 zł, tymotka 00·00 do 00 00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·90 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·90 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 36·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 28 VII—3 VIII Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 105 do 165 gr, woły 114—175 gr, krowy 083—170 gr, jałownik 100—170 gr, cielęta 127—215 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 215—250 gr, bitej wagi: 250—325 gr.

Na targ spędzono: buhaji 154, wołów 77, krów 120, jałówek 100, cielat 559, owiec 0, kóz i baranów 0, nierogacizny 617, razem 1627 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 3 00, krowie 2 80, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·00—3·10 zł.

Ceny koni w Krakowie w dn 31 VII 1928: Konie lekkie pojazdowe 400 - 750 zł, robocze 200—400 zł, rzeźne 40—140 zł.

W PRZEMYŚLU w dn. 3 VIII 1928. Płacono za bydło zł. 1 09—0·00, barany 0·00, cielęta 1·00, świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0 00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0 00, świnie chude 0·00, świnie 2·26.

Na targ przypędzono 90 sztuk koni, 164 sztuk bydła, 203 świń dużych i 323 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 3 VIII 1928. Płacono: bydło od 115—152 gr, cielęta od 118—152 gr, świnie od 135—235 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 4 VIII 1928 r. Płacono: bydło od 0·70—1·20, cielęta od 0·80—1·20, świnie rzeźne od 1·40 do 2·00, buhaje 0·00—0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dn. 3 VIII 1928. Ogólny spęd wynosił 846 sztuk, w tem 486 sztuk bydła, 00 sztuk cieląt, 120 sztuk koni, 90 sztuk świń, 150 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 0·93 zł, świnie 1·93—0·00 zł.

W CHYROWIE w dniu 3 VIII 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·40—1·85.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniu 26 VII—3 VIII 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—5·50, karpie żywe 4.50—5·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0 00, Karpie żywe „węgierskie" 0·00, liny żywe 4·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drób 2·50—0·00. Karpie na części 0·00.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie

w dniu 9 VIII 1928.— Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 5·60—0·00, w detalu 5·80—6·00, kuchenne 5·20—0·00. Mleko 35 gr. Jaja 17 gr.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Olzowska.
Z drukarni i litografii Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.

Oryginalne żyto „Rogalińskie" R. RACZYŃSKIEGO

Bardzo plenne, zimotrwałe, dobrze się krzewiące, w doświadczeniach porównawczych ostatnich lat stale na pierwszych miejscach

Poleca do siewu **Zarząd dóbr w Rogalinie p. Świątniki n/W.**

Biuro własne: Poznań, Plac Wolności Nr. 5, II p. — Nr. Telefonu 31-35.

6863—38

WIEDEŃSKIE TARGI

od 2–9 września 1928 r.

Największa wystawa wzorów wytworów przemysłu i rzemiosł

*

Maszyny i narzędzia rolnicze oraz przedmioty niezbędne dla rolnika.

*

Wystawa produktów rolnych i leśnych

oraz **bydła, ptactwa i produktów mleczarskich**

III. Austrjacka wystawa jęczmienia

Wystawa Ogrodnicza. Wystawa win krajowych.

*

I. Austrjackie Targi na zwierzęta

(od 4—6 września 1928 r.)

Pokazy bydła hodowlanego, roboczego i koni.

*

Zniżone ceny przejazdu na kolejach krajowych i zagranicznych oraz statkiem na Dunaju. Ulgi na linji powietrznej. Wiza wjazdowa niepotrzebna. Bilet wejścia na wystawę i paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wszelkie informacje i bilety wejścia (à zł. 7) otrzymać można przez

WIENER MESSE A. G., WIEN VII.

w przedstawicielstwach austrjackich za granicą, oraz u wszystkich honorowych przedstawicieli Targów Wiedeńskich we wszystkich większych miejscowościach.

6900—33

OGŁOSZENIA

Samodzielnego zarządu większym majątkiem poszukuje. Zygmunt Kędzierski poczta Gródek Jagielloński maj. Dobrzany hr. K. Jabłonowskiego. 6831—34

Majątek pod Lwowem do sprzedania, 240 morgów, skomasowany, drenowany. Park angielski, stawy, zabudowania. Wiadomość: Dr. Górowicz adwokat, Lwów, Sykstuska 46. 6853—33

Zamówienia na siewne zboże ozime: żyto wierzbiańskie I odsiew i pszenicę ostkę Tryumf przyjmuje Zarząd dóbr Wybranówka ad Bobrka. Próbki na żądanie. 6876-34

Rzepak Lempke'go (przetrwał ostatnią zimę bez zarzutu) żyto wierzbiańskie, przenicę „Podolankę" (pierwsze odsiewy) poleca folwark Janów k/Trembowli. 6877—33

Rządca ekonom lat 40, żonaty, szkoła rolnicza, referencje, szuka posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Rolnika pod „Rządca". 6882—33

Chlewnia zarodowa wielkich białych świń angielskich, w Uhercach Niezabitowskich, poczta Gródek Jagielloński, przyjmuje zamówienia na knurki i loszki w wieku od 2—6 miesięcy, szczepione przeciw różycy. 6851—33

Makuchy lniane i konopne, pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie: Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana 31. 6632

Poszukuję do kupna zaraz parkę osłów młodych, rosłych, zdolnych pod siodło. Zgłoszenia z opisem wieku i wzrostu pod: Administracja dóbr Sucha, k/Żywca. 6886—35

Kupię zaraz za gotówkę 30 do 40 ton siana słodkiego lub koniczu z trawką, bezwarunkowo tylko zdrowe i możliwie prasowane, bez pośrednictwa wprost u producenta. Zgłoszenia Administracja dóbr Sucha, k/Żywca. 6887—35

Folwark Hrebenne powiat Rawa Ruska ma na sprzedaż jeden wagon żyta Wierzbiańskiego pierwszy odsiew. Zgłoszenia przyjmuje folwark Hrebenne — p. Rawa Ruska do dnia 15 sierpnia 1928. 6891

Stroiciel fortepianów, Artur Smutny, Lwów Chmielowskiego 5 Telefon 15-98 przyjmuje strojenie i reperacje, na żądanie wyjeżdża na prowincję. 6893

2 garnitury młocarniane lokomobile 10 HP. 54 cale bęben 1 prasa do słomy firmy Clayton Shuttleworth w zupełnie dobrym stanie w ruchu, 2 żniwiarki wiązałki, sieczkarnie duże, chomąta i inne sprzęty gospodarcze z powodu wydzierżawienia do sprzedania. Złoszenia pisemne do Zarządu dóbr Czudec p. loco który wskaże gdzie można narzędzia oglądać. 6892—37

Rolnik-dublańczyk, lat 39, żonaty, dobry administrator, pracowity, zmieni posadę od października lub wcześniej. Oferty folwark Dziewiętniki poczta Wybranówka. 6890

Dwór Semenów koło Trembowli poszukuje klucznicę, starszą osobę. Wymaga się planową czystą oszczędną robotę. 6889

Poszukuję dobrze poleconego adjunkta gospodarczego ze znajomością leśnictwa na majątek 100 mg. roli i 300 mg. lasu. Nieuwzględnione zgłoszenia bez odpowiedzi. Zarząd dóbr, Nowa Wieś p. Czudec. 6868—31—33

Rządcę energicznego z wyższą szkołą i praktyką poszukuje od zaraz Zarząd Dóbr Sarnki p. Bursztyn. Konieczne odpisy świadectw i życiorys. 6894—33—35

Torfu na ściółkę kilka wagonów zakupujemy. Oferty Małop. Związek Rolniczy, Lwów, Kopernika 1, Pasaż Mikolasza. 6901—33

Brona talerzowa stalowa, 12 tarcz, prawie nowa, cena 70% nowej, sprzeda K. Pogonowski, Łopuszka, p. Kańczuga. 6902—35

Zarząd dóbr Bachórzec ma na sprzedaż 150 q żyta I odsiew Petkus Lochowa. Zbiór tegoroczny 18 q z morga. Cena 55 zł. za 1 q loko stacja. 6904—34

Starszy administrator, lat 26 prowadząc znane majątki wzorowe, zmieni posadę. Specjalność: hodowla roślin i kultury torfowe. Zgłoszenia pod „Administrator 6906" do Administracji Rolnika. 6906—34

Zarządca folwarku, kawaler, 26 lat, ze szkołą rolniczą, wieloletnią praktyką, z tego 5 lat jako zarządca, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Zarządca 6907" do administracji Rolnika. 6907—34

„Rejestr gospodarstwa rolnego" (układ Drzewickiego) zawierający 88 praktycznych tabel (papier bezdrzewny 47×60). Cena oprawionego z „Mlecznikiem" i „Obrocznikiem" 16 Zł. — Drzewickiego **„Raport dzienny",** najlepszy z dotychczasowych. Cena oprawionego 10 Zł. Ekspedjuje za pobraniem Drukarnia Stanisława Kopacza, Rawa Ruska, Na składzie we Lwowie: Schex i Stenzel. Sykstuska 2. 6905—34

Adjunkta gospodarczego przyjmie Zarząd folwarku Łuka wielka, p. Myszkowice, koło Tarnopola. 6908—33

Folwark Wojniłów, p. loco, stacja kolej. Martynów, ma na sprzedaż buhaja 3-letniego, rasy simenthalskiej, żółto-biały, po imporcie z Łuki nad Dniestrem, o bardzo pięknych formach. 6917—33

Szukam posady zarządcy na małym folwarku lub kasjera za kaucją Referencje pierwszorzędne, wiek 45 lat. Łaskawe zgłoszenia: K. H., Lwów, Grunwaldzka 3, I p. 6919 - 33

Lokomobila parowa przewoźna Clayton & Shuttlewort 20-konna, prawie nowa, kompletna, papiery kotłowe w najlepszym porządku — motor przewoźny Kowarika 6-konny z daszkiem, prawie nowy, w komplecie do sprzedania. Juljusz Weiss, Koleje Polne, Leśne i fabr., Lwów, Potockiego 26 6867

Ważne dla posiadaczy maszyn rolniczych!

Znane i poszukiwane uniwersalne klucze oryg. szwedzkie „Bahco" w trzech wielkościach po zł. 7·50, 8.50 i 9.50 poleca

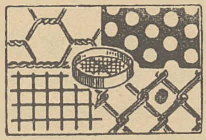
BANK ROLNICZY S. A
Lwów, ul. Gródecka l. 56-58.
6912—33

Jaka jutro będzie pogoda?
Wyszła z druku książka p. t. „Rodryg Zakrzewski. Zarys meteorologji praktycznej, czyli prognostyki odmian powietrza, podane na podstawie badań przyrody, Łódź 1928" cena 9 zł. wysyła pocztą **Dom Rolniczo-Handlowy M. Fijałkowskiej w Poddębicach** przez Łódź. 6897 - 35

Kreda pastewna i fosfor „Żubr"
produkowane wg. ścisłych przepisów p. **Jana Marszałkowicza** prof. Uniwersytetu Stefana Batorego, zawierają wszystkie niezbędne, od żywcze składniki mineralne.
Wzmacniają kości zwierząt domowych.
Są zupełnie nieszkodliwe. Prospekty na żądanie.
Dla większych odbiorców rabat i długoterminowy kredyt.
„RUGIJSKIE KOPALNIE KREDOWE"
Sp. z o. o.
poczta Roś, pow. Wołkowyskie
6910-34

Gorzelnika

kawalera obznajomionego z aparatem Siemensa poszukuje na stałe od 1 sierpnia b. r. Zarząd dóbr Horyniec.
Podania nieuwzględnione bez odpowiedzi. 6870



Siatki druciane do ogrodzeń, młynów okien. Rafy. Sita. Pasy skórzane wiedeńskie i belgijskie. Pasy wielbłądzie. Linwy druciane.
I. KONRAD LWÓW Hetmańska 22.
Telefon 49-83. 6508—24

Ogiery

czystej krwi arabskiej
ze stada Księcia Witołda Czartoryskiego 3 i 4-letnie sprzeda Dyrekcja Rolnicza w Surochowie poczta Jarosław telef. Jarosław 50. 6821—33

Rolnicy Sztuczne nawozy



TOMASYNA
SUPERFOSFAT
▲ AZOTNIAK ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWE i STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MĄCZKI KOSTNE
▲ SALETRA ▲
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH
LWÓW, KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI i POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE
6836



6724

Dekoracje wnętrz,
tapety, firanki, kluby, salony, materje meblowe
T. KYSIAK i Synowie, Lwów
Sklep pl. Smolki 4 — Zakłady Kościuszki 20
Tel. 40-09 Tel. 19-85
6694

Wszelkie wyroby rymarskie
najsolidniej wykonuje, oraz używane siodła i uprzęże zagraniczne i krajowe na dobrych warunkach poleca
Pracownia rymarska
CH. ADAM
Lwów, Legjonów 5
Uwaga na Nr domu 5. 6909-40

Aparat odpędowy miedziany, dla roboty ciągłej, w dobrym stanie poszukiwany dla gorzelni. Zgłoszenia: Zarząd majątku Besko, poczta loco, Małopolska. Również poszukiwane dwa młode wilczury. (Sześć miesięcy do roku). 6915-33

Rozpowszechniajcie „ROLNIK"!

NOWOczesny MOTOcykl
Podręcznik budowy, **obsługi,** *rozbiórki,* **naprawy**
oraz **jazdy motocyklem** *z 200 rycinami*
Napisał S. SZYDELSKI kapitan wojsk samochodowych
Cena zł. 10·— [w oprawie płóciennej zł. 16·—]
Nakład KSIĘGARNI POLSKIEJ Połonieckiego Lwów-Warszawa
Na składzie w każdej Księgarni.